

Zaprzeczenie
agencji TASS

Moskwa.
AGENCJA TASS ogłosiła następujący komunikat: Francuska Agencja Prasowa (AFP) rozpowszechniła z powołaniem się na zachodnio-niemiecką faszystowską gazetkę „Der Schlesier” wiadomość o rzekomo złożonym przez przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, J. Stalina oświadczeniu korespondentom dziennika „Kurier Warszawski” i Polskiej Agencji Prasowej w sprawie ustalonej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie.
Agencja TASS jest upoważniona do stwierdzenia, że Józef Stalin nie składał żadnego oświadczenia o granicach Polski lub na inny temat ani korespondentom polskich pism, ani komukolwiek innemu, oraz, że opublikowana przez Francuską Agencję Prasową wiadomość jest zmyślona od początku do końca.

KPD

wzywa do utworzenia
niezwycięzonego frontu
w walce o traktat
pokojowy
i o niezawisłe
demokratyczne Niemcy

KIEROWNICTWO Komunistycznej Partii Niemiec (KPD) zwróciło się do członków partii socjaldemokratycznej (SPD) z wezwaniem do wspólnej akcji przeciwko ratyfikacji militarnego „układu ogólnego”.
Ten, kto popiera wojenny „układ ogólny” — stwierdza odezwa — i pomaga w jego realizacji — nie jest godny być Niemcem.

Nie wystarczy obecnie — stwierdza odezwa — wygłaszać mów o politycznych przeciwko polityce Adenauera i Lehra. Kto w tej dobie chwili nie wzywa narodu niemieckiego do samobrony, ten umożliwia Adenauerowi prowadzenie polityki antynarodowej.

Podobnie, jak w latach 1920 i 1923, dzięki wspólnemu działaniu robotników i wszystkich prawdziwych Niemców, wypędzono Kappa i Luwittza, a następnie Kuna — tak i obecnie wspólna akcja może obalić Adenauera i Lehra.

Konkretnym warunkiem jest jedność działania klasy robotniczej, która posłuży jako przykład dla całego narodu.
Jedność tę można osiągnąć jedynie drogą porozumienia SPD i KPD oraz związków zawodowych.
Odezwa apeluje o ustalenie jedności akcji robotników — socjalno-demokratów i komunistów, chłonną i bezstronną o utworzenie niezwykłego frontu wszystkich prawdziwych Niemców w walce o traktat pokojowy i o utworzenie niezawisłych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

LUDNOŚĆ NIEMIEC ZACHODNICH DEMONSTRUJE PRZECIWIĘ WOJENNEMU „UKŁADOWI OGÓLNEMU”

Berlin
AGENCJA ADN donosi z Dueseldorfu, że w piątek przeszło 20 tys. robotników i pracowników umysłowych demonstrowało w Nadrenii północnej i Westfalii przeciwko wojennemu „układowi ogólnemu” i reakcyjnemu regulaminowi przedsiębiorstw, uchwalonemu przez rząd bismarski.

Demonstracje w Remscheid, Gladbeck i Lennep połączone były z przerwaniami pracy we wszystkich przedsiębiorstwach. Nieczynna była również komunikacja miejska. Demonstracje miały miejsce również i w innych miastach Niemiec zachodnich.

SŁOWO POLSKIE

Rok VII Nr 138 (1937)
Wydanie ABC

Niedziela 8 i poniedziałek 9 czerwca 1952 r

Dziś 6 stron
Cena 15 groszy

Gniewny protest narodu francuskiego przeciwko faszystowskiemu represjom rządu

i wzięciu Jacques Duclos przybiera na sile

Robotnicy nie bojąc się pałek policyjnych ani gazów łzawiących pędzą policję z zakładów pracy

AKCJA strajkowo-protestacyjna w walce o wolność dla Duclos, Stala i innych uwieczonych patriotów, o uwzględnienie postulatów zawodowych, przeciwko faszystowskiemu i wojnie, przeciwko okupacji amerykańskiej, obejmuje coraz to nowe miasta, departamenty, gałęzie przemysłu i zakłady pracy.

NOWE strajki miały miejsce w ciągu ostatnich 34 godzin w szczególności w okręgu siolecznym, oraz w Loire, Drome, Ardenes (metalowcy i robotnicy budowlani), Grol (kopalnie), Bordeaux (dokerzy), w Nicei, Sayoie itd.

W Argenteuil pod Paryżem strajkuje nadal 20 fabryk, do strajku przystąpił m. in. robotnicy fabryki metalurgicznej Roussigne, w której od 20 lat nie było żadnego strajku. Policja okupowała trzy fabryki w Argenteuil i Bezons: Map, Bakelit i Otispire, dokąd przybyło 25 samochodów z oddziałami gwardii ruchomej.

W nocy z czwartku na piątek 3 tysiące żołnierzy gwardii ruchomej okupowało fabrykę La Valette w St. Quen, forsując zapory zbudowane przez robotników. Policja aresztowała 40 robotników.

W Boulogne Bildancour trwają strajki w fabrykach Farmana i Matra.

Robotnicy fabryki motorów Engage la Courneuve, mimo okupowania jej przez policję, ponowili strajk, protestując przeciwko sankcjom wobec działaczy związkowych.

Wokół fabryki Renault w Boulogne Billancourt, jak donosi „Humanite”, krąży lub stacjonują samochody policyjne, „polując” na działaczy CGT.

Ruch przybiera różne formy i szerokie rozmiary również na prowincji. W Bordeaux 100 proc. dokerów w piątek rano przerwało pracę i władze były zmuszone zamknąć port. W gmachu Gildy Pracy odbył się potężny wiecek. Policja brutalnie szarżowała na tłum używając gazów łzawiących. Trzech manifestantów jest rannych, 2 żołnierzy gwardii ruchomej znajdują się w szpitalu. W Bordeaux strajkowali też robotnicy kilku przedsiębiorstw budowlanych realizując jedność akcji.

Strajk dokerów La Pallice w walce o wolność dla Duclos i o uwzględnienie postulatów zawodowych.

(Dokończenie na str. 2-iej) A

Pod hasłem: „Co zrobicie dla Złota i Ojczyzny” odbywa się dzisiaj we Wrocławiu

III Konferencja Wojewódzka ZMP

DZISIAJ we Wrocławiu odbywa się III Statutowa Konferencja Wojewódzka Związku Młodzieży Polskiej.

W Wojewódzkim Ośrodku Szkoleniowym delegaci z gromad, gmin i powiatów Dolnego Śląska podsumowują i oceniają wyniki dotychczasowej pracy na polu walki o pokój, realizacji planów produkcyjnych, na polu walki ZMP o wychowanie zdrowie fizycznie i duchowo młodzieży.

Obrady konferencji przebiegają pod hasłami Lipcowego Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej. Delegacje z gromad, spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów, przedstawiciele młodzieży robotniczej i szkolnej z terenu całego województwa wrocławskiego odpowiadają dzisiaj na pytania, które postawił przed młodzieżą polską Zarząd Główny ZMP.

— Co zrobicie dla Złota i Ojczyzny?
— Z czym pojedziesz na Złot?

mei okupowało fabrykę La Valette w St. Quen, forsując zapory zbudowane przez robotników. Policja aresztowała 40 robotników.

W Boulogne Bildancour trwają strajki w fabrykach Farmana i Matra.

Robotnicy fabryki motorów Engage la Courneuve, mimo okupowania jej przez policję, ponowili strajk, protestując przeciwko sankcjom wobec działaczy związkowych.

Wokół fabryki Renault w Boulogne Billancourt, jak donosi „Humanite”, krąży lub stacjonują samochody policyjne, „polując” na działaczy CGT.

Ruch przybiera różne formy i szerokie rozmiary również na prowincji. W Bordeaux 100 proc. dokerów w piątek rano przerwało pracę i władze były zmuszone zamknąć port. W gmachu Gildy Pracy odbył się potężny wiecek. Policja brutalnie szarżowała na tłum używając gazów łzawiących. Trzech manifestantów jest rannych, 2 żołnierzy gwardii ruchomej znajdują się w szpitalu. W Bordeaux strajkowali też robotnicy kilku przedsiębiorstw budowlanych realizując jedność akcji.

Strajk dokerów La Pallice w walce o wolność dla Duclos i o uwzględnienie postulatów zawodowych.

(Dokończenie na str. 2-iej) A

Trzeci obiekt przemysłowy Nowej Huty uruchomiony na 39 dni przed terminem

BUDOWNICZOWIE kombinatu Nowa Huta ukończyli budowę i rozpoczęli produkcję w nowym budowanym warsztacie elektrycznym — naprawczym, służącym potrzebom rosnącego w szybkim tempie największego w Polsce kombinatu hutniczego.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

Młodzieżowa załoga pierwszego stanowiska robotniczego nowouruchomionego warsztatu, zobowiązała się w pierwszym okresie produkcji wykonywać stałe normy produkcyjne w 120 proc., aby dorównać tym, którzy przedterminowo wybudowali warsztat, część składową gigantycznego kombinatu.

W wyniku zwycięsko zrealizowanych zobowiązań, z których najcenniejsze podjęto ku czci Złota Młodych Przdowników — Budowniczych Polski Ludowej, skrócono o 39 dni termin ukończenia budowy nowego obiektu.

OSTATNIE minuty przed odpowiedzią, Roma Marcelówna dziś już absolwentka 5-tej szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Licealnego przygotowuje się do egzaminu z języka polskiego....

EGZAMIN zakończyły Abiturientki wykazały się dobrym przygotowaniem i znajomością przedmiotów.

UROCZYSTY moment. Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej ob. Rewicki składa gratulacje abiturientkom.

Po maturze w V-iej Szkole Ogólnokształcącej we Wrocławiu

Szczęśliwe dziewczęta wystartowały do nowego życia do owocnej pracy dla Polski Ludowej

ROMA Marcelówna raz jeszcze przeczytała uwelna kartkę, na której wypisane były tematy z języka polskiego. Potem wzięła czyścisty arkusz i nakreśliła kilka punktów, potrzebnych do chronologicznego ułożenia sobie odpowiedzi. Szczególnie podobał jej się temat: rola poezji w dzisiejszej rzeczywistości. Roma bardzo lubi poezję. Szczególnie wiersze Broniewskiego.

★

Po korytarzu niespokojnie przechadza się starsza kobieta i nerwowo zaciska spracowane, prawie męskie dłonie.

— Nie trzeba się denerwować, pani Marcelowa — mówią do niej serdecznie maturzyści, którzy bądź już ukończyli egzamin, bądź też czekają na swoją kolej. — Romie na pewno dobrze idzie...

Dobrze jej idzie... Tak, tak — napewno dobrze. Marcelowej chce się zarazem śmiać i płakać. Śmiać z radości, że oto jej starsza córka zdaje już ten ważny i trudny egzamin, po którym będzie dojrzałym człowiekiem. A płakać — chyba też z radości i z jakiegoś dziwnego rozrzewnienia.

Gdzieżby to było możliwe przed rokiem 1939. Średnia szkoła? Matura? Wyższe studia? Toż to były tylko „pańskie sprawy”. Zajmował się nimi synowie i córki kupców, przemysłowców, kapitalistów, burżujów. A maż ob. Marcelowej był robotnikiem i w dodatku aktywnym działaczem ruchu robotniczego. Dla jego dzieci na pewno nie byłoby miejsca w „pańskich” szkołach.

(Dokończenie na str. 5)



Coraz więcej mleka otrzymuje ludność miast od wsi

W woj. wrocławskim przybyło 256 zlewni gromadzkich

NA NARADZIE w Ministerstwie Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego z udziałem ministra Minoro i wiceministra Zawadzkiego podsumowane zostały pierwsze doświadczenia realizacji dekretu o obowiązkowych dostawach mleka.

OD CHWILI wprowadzenia ustawowego obowiązku, dzienny skup mleka wzrósł w całym kraju, powodując poprawę zaopatrzenia ludności miejskiej. Dość znacznie wzrosła też liczba stałych dostawców mleka do zlewni gromadzkich, choć poważna część rolników objętych tym obowiązkiem nie rozpoczęła jeszcze dostaw.

W szeregu województw powiększa się stopniowo sieć zlewni gromadzkich. Tak np. w woj. śląskim przybyło w maju 223 punkty, a w woj. wrocławskim — 256. W województwie tym dobiegają też końca przygotowania do uruchomienia 13 nowoczesnych zakładów mleczarskich.

Na poszczególnych terenach zanotowano ostatnio dość częste wypadki poważnych nadobowiązkowych dostaw mleka, za które chłopcy otrzymują wyższą cenę.

W okresie maksymalnego natężenia dostaw mleka (czerwiec) w powiatach, które nie posiadają zakładów mleczarskich o dostatecznej zdolności przetwórczej, przeprowadza się skup masła osekowego zamiast mleka.

Dalsza sprawna realizacja dekretu o obowiązkowych dostawach mleka wymaga podniesienia na wyższy poziom nie tylko pracy aparatu skupu, ale i rad narodowych.

O faktach nieudolności aparatu skupu donoszą z woj. wrocławskiego, np. z gminy Leszczyniec, pow. Kamienna Góra. Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego nie zaopatrzył dotychczas zlewni w tej gminie w urządzenia do kontroli gwarntości tłuszczu w mleku.

Z różnych stron przebieg dostaw mleka przegwał o porze kulakim, wymierzonym przeciwko realizacji dekretu, a co za tym idzie — przeciwko regularnemu i pełnemu zaopatrywaniu ludności miast w mleko.

Niektórzy kulacy, mający wszystkie warunki, by wywiązać się z tego obowiązku, odmawiają nawet podpisania terminarza przypadających na nich dostaw. Do takich na-

Nowe wielkie zwycięstwo budowniczych komunizmu w ZSRR

Cymlańska elektrownia wodna rozpoczęła produkcję

MOSKWA

RADOSNA wieść obiegła lotem błyskawicy cały Związek Radziecki. Cymlańska elektrownia wodna — wielki obiekt hydrotechniczny na trasie wołańsko - dońskiego szlaku wodnego — rozpoczęła produkcję. Stacja pomp na kanale Wołga-Don, śluzy, systemy irygacyjne i zakłady przemysłowe, znajdujące się w strefie kanału otrzymały pierwszy prąd z elektrowni cymlańskiej.

W wywiadzie udzielonym przedstawicielowi agencji TASS, kierownik budowy cymlańskiego systemu hydroenergetycznego W. Barabanow, podkreślił, że system ten posiada doniosłe znaczenie gospodarcze. Uruchomienie cymlańskiej elektrowni wodnej umożliwi zaopatrywanie rejonów znajdujących się w strefie kanału Wołga — Don. Potężna elektrownia wodna dostarcza energię elektryczną nie tylko stacji pomp, ale również nawadniającym, lecz również kołchozom, sołchozom i fermom hodowlanym.



— Miał pan wypadek motocyklowy?
— Nie, przecież losowanie nagród w konkursie „Słowa” odbędzie się w dniu 22 bm. Dopiero od tego dnia będę właścicielem motocykla.
— Więc co się stało?
— Goliłem się zyletkami „Polonia”...

700 tysięcy robotników w Japonii rozpoczęło wczoraj strajk

Pekin

ZTOKIO donoszą, że w dniu 7 czerwca wybuchł w Japonii strajk 700 tys. robotników. Strajkujący protestują przeciwko reakcyjnemu projektowi ustaw, za pomocą których rząd Yoshidy chce zdławić ruch robotniczy oraz przeciwko ograniczeniu praw związkowych.

W strajku biorą udział robotnicy przemysłu samochodowego, elektrycznego, metalurgicznego, chemicznego, robotnicy stoczni, robotnicy portowi, pracownicy transportu miejskiego oraz marynarze. W portach japońskich stało przeszło 500 tysięcy robotników. W dniu 17 czerwca strajkować będą górnicy i kolejarze.

Dziś 6 stron

W BRZEGU nad Odrą na terenach zniszczonej w czasie działań wojennych Fabryki Kocioł i Maszyn Parowych, powstaje nowoczesna fabryka siewników.
Fabryka, po jej całkowitym uruchomieniu, które nastąpi w 1953 r. produkować będzie trzy razy więcej siewników niż obecnie produkuje cały nasz przemysł.
Na zdjęciu: Przewodzący murarz Jerzy Szulc wyrabia 225 proc. normy.
CAF fot. Dąbrowiecki



W świetle DNIA

Niepokój londyńskiej szczerkaczki

PRZED dwoma tygodniami Li Syn-man ogłosił stan wyjątkowy w południowej Korei. Uczynił to, aby ułatwić sobie walkę z narastającym oburzeniem mas, występującym coraz częściej przeciw krwawej dyktaturze amerykańskich marionetek. Przy okazji, wobec zbliżających się wyborów na prezydenta, „krwawy starzec”, Li Syn-man, postanowił rozprawić się ze swymi konkurentami do fotela prezydenta. Li Syn-man wpakował do więzienia kilkunastu członków tzw. „zgrupowania narodowego” i rozpoczął wielką akcję terrorystyczną na całym obszarze okupowanej przez Amerykanów południowej Korei. Ponieważ akcja ta jeszcze więcej zaostrzyła sytuację, Li Syn-man postanowił ściągnąć z frontu resztki swych wojsk, aby użyć ich do stłumienia zamieszek.

To postanowienie zaniepokoiło Amerykanów i ich satelitów. — Jak to — powiada politycy w Waszyngtonie i Londynie — przez dwa lata łgamy, że pomagamy „wolnej” armii południowej - koreańskiej, a armia ta ma zupełnie zniknąć z frontu? Czy świat ma się dowiedzieć, że nie o Koreańczyków nam chodzi, ale o nasze własne brudne interesy?

„Czy Li Syn-man nie rozumie — pyta dosłownie BBC — że gdyby nie była pomoc, to by już śladu nie było po jego reżimie?”

Li Syn-man zrozumiał i oblać, że nie wycofa swych niedobitków z frontu. Władomości o narastającym terrorze przeklikają jednak nadal z południowej Korei i satelici amerykańscy nadal się niepokoją. Coraz trudniej jest bowiem iść na temat prawdziwej roli amerykańskich imperialistów w Korei, coraz więcej ludzi potępia ohydne bestialstwo amerykańskich żołdaków.

Władomości o lisymanowskim terrorze demaskują propagandę amerykańską o rzekomej obronie „wolności i demokracji” w południowej Korei, a przeciw kłamstwu te były aż do znużenia roztrąbane przez amerykańskie szczerkaczki propagandowe wszelkiego kalibru.

Nic dziwnego, że w tej sytuacji londyńska rozgłoszona zmuszona była przejść do obrony. W ostatnich tygodniach nie chwali już reżimu „krwawego starca”, nie śniła się blagować na temat jego „demokratyczności”. Powiada natomiast, że dowództwo amerykańskie będzie na tyle uprzejme, że wywrze nacisk na Li Syn-mana, aby szanował on... konstytucję.

Dlaczego — jeśli brzydki Li Syn-man łamie konstytucję i zachowuje się nie po „dżentelmeńsku” — Amerykanie nie zdejmą go z fotela prezydenta? Okazuje się, że „krwawy starzec” choć dużo kosztuje, choć krądnie i trochę niesforne podskakuje na amerykańskim sznurku, jest najodpowiedniejszym prezydentem południowej Korei pod amerykańskim butem. Robi co może, aby gestapowskimi metodami łamać narastające oburzenie ludności południowej - koreańskiej i wspólnie z Amerykanami próbuje dławić ruch oporu.

Londyńska szczerkaczka niepokoi się więc nie krwawymi wyczynami Li Syn-mana, lecz tym, że reżim „krwawego starca” staje okoniem nawet w stosunku do tzw. „komisji ONZ do spraw Korei”. W ten sposób biorą w łeb kłamstwa o „roli” ONZ i o amerykańskich „niezłomnych rycerzach”. Radio Londyn obawia się, że po lisymanowskich wyczynach nawet najgłupszy słuchacz BBC nie uwierzy, że amerykańscy bandyci bronią jakiejś „wolności” poza wolnością zabijania i katowania niewinnych.

E'lektrownie w Lublinie i w Poznaniu podejmują apel „Zabrza”

NAPEYWAJA meldunki zawiadamiające o przystąpieniu dalszych zakładów pracy do zainicjowanego przez załogę elektrowni „Zabrze” współzawodnictwa w oszczędności węgla.

Narody Azji i strefy Oceanu Spokojnego potrafią położyć kres konfliktom wojennym i zapobiec nowej wojnie

Przygotowania do Konferencji Obróńców Pokoju w pełnym toku

KOMITET Przygotowawczy Konferencji Obróńców Pokoju krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego opublikował odezwę, w której czytamy m. in.

Za kilka dni zacznie pracę wielki dźwig portalowy na budowie Pałacu Kultury

NA TERENIE budowy Pałacu Kultury i Nauki radzieccy robotnicy i technicy od trzech dni pracują przy montażu potężnego dźwigu portalowego. Dźwig ten — o nośności 12 ton, porusza się bezdźwięcznie na szynach ułożonych wzdłuż ul. Złotej. Służyc on będzie do przenoszenia konstrukcji stalowych i innych elementów budowlanych. Prace przy montażu i układaniu toru pod dźwig postępują szybko; przewiduje się, że zostaną zakończone za kilka dni.

Poza tym na placu budowy w dalszym ciągu trwają prace przy wykopach do głębokości 9 m pod fundamenty wysokościowej części Pałacu. Rozpoczęto również prace przygotowawcze do zakładania fundamentów.

Robotnicy polscy, chcąc pomóc budowniczym radzieckim wzmogli w ostatnich czasach tempo prac przybiorkowych i odgruzowawczych.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Ogromnym powodzeniem wśród społeczeństwa stolicy radzieckiej cieszy się wystawa polskiej sztuki plastycznej. Ludność Moskwy po raz pierwszy zaznajomiła się z oryginalnymi dziełami wielkich malarzy — realistów — Jana Matejki, Henryka Rodakowskiego, Artura Grottgera i innych.

Polski Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” odniósł wielki sukces w międzynarodowym festiwalu muzycznym — „Wiosna praska”. Występ zespołu polskiego w Pradze zgromadził wielotysięczne rzesze ludności stolicy, która gorąco oklaskiwała wykonawców.

Na zaproszenie ministerstwa oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybyła do NRD delegacja przedstawicieli szkolnictwa polskiego. W ramach niemieckopolskiej wymiany kulturalnej pedagogicy polscy zapoznają się podczas kilkutygodniowego pobytu w NRD z osiągnięciami oraz metodami pracy i nauki w szkolnictwie Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W dniu 6 czerwca br. naród radziecki obchodził uroczyste 153 rocznicę urodzin wielkiego poety rosyjskiego — Aleksandra Puszkina. W Moskwie odbyło się uroczyste odsłonięcie tablic pamiątkowych na domach, w których mieszkał i tworzył Puszkina.

Na wniosek prezesa rady ministrów, prezydent Czechosłowacji mianował dr. Józefa Kysely wicepremierem rządu czeskosłowackiego.

Stanisław Kiryłow, nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny RP w Chinach, złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych Czou En-lai dla omówienia spraw związanych z wręczeniem listów uwierzytelniających. Ambasadorowi Kiryłowowi towarzyszył pierwszy sekretarz ambasady Stanisław Dodin.

Agencja Nowych Chin donosi, że lotnictwo francuskiego korpusu ekspedycyjnego w Vietnamie dokonuje stale prowokacyjnych lotów nad obszarem Chińskiej Republiki Ludowej oraz bombarduje i ostrzeliwuje z broni pokładowej wsie, położone na terytorium Chin. Samoloty francuskie dokonują także lotów wywiadowczych.

JESTEŚMY z różnych krajów i mówimy różnymi językami. Mimo, że posiadamy różne poglądy polityczne i jesteśmy różnych wyznań, jednakże reprezentujemy jedną, wspólną wszystkim narodom Azji i strefy Oceanu Spokojnego wolę pokoju. Narody pragną pokoju i nienawidzą wojny. Występują one przeciwko agresji, a tym bardziej nie chcą być agresorami w stosunku do innych narodów.

Jednakże nad dobrymi chęciami 1.600 milionów ludzi krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego zawisa potworna groźba wojny i przygotowań do niej. W Korei, Vietnamie i na Malajach imperialiści prowadzą działania wojenne mordując spokojną ludność.

Jednocząc się we wspólnej, jednomyślniej akcji, narody krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego potrafią zmienić wytworzoną sytuację i położyć kres wszelkim istniejącym i grożącym konfliktom zbrojnym i zapobiec nowej wojnie.

Jeśli narody zdołają zjednoczyć swe oparte na powszechnej woli pokoju siły, aby bronić sprawy pokoju, to wygrają pokój, który zapewni im całkowitą niezawisłość i zlikwiduje tragiczne skutki wyścigu zbrojeń i przygotowań wojennych, które są przyczyną tyłu cierpienia.

Nie wolno siedzieć beczynnym i oczekiwać pokoju. Trzeba, by wszyscy miłujący pokój ludzie zjednoczyli się i wywalczyli pokój.

Narody krajów Azji i strefy Oceanu Spokojnego, we wspólnym frontie z miłującymi pokój narodami innych krajów świata osiągną bez wątpienia zwycięstwo pokoju nad wojną.

Zjednoczmy się jeszcze bardziej. Rozum ludzki i sprawiedliwość międzynarodowa niechybnie odniosą zwycięstwo nad brutalną siłą agresji i wojny.

PRZYGOTOWANIA DO KONFERENCJI OBRÓŃCÓW POKOJU AZJI I STREFY PACYFIKU

AGENCJA Nowych Chin donosi, że podczas narady przygotowawczej do Konferencji Obróńców Pokoju Azji i strefy Pacyfiku przemawiali delegaci wszystkich 20 uczestniczących krajów. Scharakteryzowali oni rozwój ruchu pokojowego w swoich krajach oraz podkreślili, że dla sprawy obrony pokoju rzeczą niezmierznie doniosłą jest połączenie wysiłków obrońców pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.

Uchwalono propozycję w sprawie organizacji konferencji i zagadnień, które będą stanowiły przedmiot dyskusji.

Zagadnienia te są następujące:

a) Obrona niezawisłości, wolności i pokoju narodów Azji i strefy Pacyfiku; przeciwstawienie się wyścigowi zbrojeń i przygotowaniom wojennym; zakaz propagandy wojennej i podsycania nienawiści rasowej; zniesienie wszelkich ograniczeń propagandy pokojowej; wolność dla ruchu obrońców pokoju; zakaz broni atomowej, bakteriologicznej i chemicznej; potępienie mordów ludności cywilnej; środki zapewnienia poszanowania prawa międzynarodowego.

b) Rozwój normalnych międzynarodowych stosunków ekonomicznych i kulturalnych na zasadzie równouprawnienia i korzyści wzajemnych; potępienie blokady i zakazu eksportu lub importu; podniesienie stopy życiowej narodów, opieka nad kobietami i dziećmi.

c) Walka przeciwko remilitaryzacji Japonii i przeciwko wykorzystaniu Japonii jako bazy agresji — w celu zlikwidowania tej poważnej groźby dla pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku.

d) Pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej na lojalnej i rozsądnej podstawie, jak również rozsądne uregulowanie wszystkich zagadnień związanych ze sprawą pokoju w krajach Azji i strefy Pacyfiku, uwzględniając Vietnam, Laos, Kambodżę, Malaje i inne kraje tej strefy.

Gniewny protest narodu francuskiego

(Dokończenie ze str. 1.)

dowych nieruchomości stawk „Auray” odpływający do Vietnamu oraz uniechętny wyładowanie jednego ze statków amerykańskich. Inny statek amerykański zawrócił do innego portu. Robotnicy budowali i stoczni La Pallace strajkują nadal.

W fabrykach metalurgicznych, ceramicznych i tekstylnych okręgu Loire, w St. Etienne i Rive de Gerod odbyły się lub trwają nadal liczne strajki, w których bierze udział 100 proc. pracowników.

W departamencie Nord strajkuje nadal 20 tys. metalowców, górników i włóknarzy. Kilka tysięcy robotników Sabaudii postanowiło proklamować strajk na czas nieograniczony. W większości tamtejszych fabryk strajkuje od 80 do 100 proc. robotników. Ruch strajkowy objął również około 100 przedsiębiorstw budowlanych, 50 zakładów przemysłu metalowego oraz liczne fabryki włókiennicze i chemiczne departamentu Var.

PROTESTY PRZECIWO ARESZTOWANIU JACQUES DUCLOS

Haga DZIENNIK „De Waarheid” ogłosił odezwę Biura Politycznego Komunistycznej Partii Holandii, wzywającą wszystkich pokój miłujących Holendrów do rozszerzenia akcji protestacyjnej przeciwko aresztowaniu Jacques Duclosa.

Pekin JAK DONOSI Vietnamska Agencja Prasowa, naród vietnamski protestuje kategorycznie przeciwko faszyzowskiemu terrorowi policji francuskiej oraz przeciwko aresztowaniu Jacques Duclosa. Przewodniczący Vietnamskiej Powszechnej Konfederacji Pracy Noang Kuok viet skierował do sekretarza generalnego CGT Frachona depeszę, w której potępia aresztowanie przez policję francuską Jacques Duclosa.

Londyn W ANGLII wzrasta ruch protestu przeciwko aresztowaniu Duclosa. Ostatnio odbył się w Londynie masowy wiec, na którym wygłosił przemówienie zastępca redaktora naczelnego dziennika „Daily Worker”, John Gollan.

Paryz KOMITET Centralny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej przesłał KC Francuskiej Partii Komunistycznej list datowany z 1 czerwca br. Komitet Centralny Hiszpańskiej Partii Komunistycznej — głosi m. in. list — łączy swój płomienny protest z protestami narodu francuskiego i wszystkich demokratycznych sił świata przeciwko bezprawnemu aresztowaniu Jacques Duclosa.

ROSNA SZEREGI FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ

Paryz Z RÓŻNYCH okolic Francji donoszą o dalszych licznych zgłoszeniach do szeregów Francuskiej Partii Komunistycznej. W St. Oise w ciągu kilku dni do FPK zgłosiło się ponad 100 nowych członków.

RZĄD FRANCUSKI ZAMIERZA ODDAC JACQUES DUCLOS W RĘCE TRYBUNAŁU WOJSKOWEGO

Paryz JAK PODAJE dziennik „L'Humanite”, z doniesień wiarygodnych źródeł wynika, że rząd francuski zamierza oddać sekretarza FPK Jacques Duclos w ręce trybunału wojskowego i wysunąć przeciwko niemu nowe oskarżenia „o zamach na bezpieczeństwo zewnętrzne państwa”.

Prasa podaje, że 7 czerwca o godzinie 2 po południu miało się rozpocząć śledztwo przeciwko Duclos.

Advokaci Duclos opublikowali w „L'Humanite” list otwarty, w którym piszą m. in.: „Pinay, Brune i Kartineaud — Deplat depcą ustawy i konstytucję”. List demaskuje bezprawność przeprowadzonych aresztowań i rewizji.

Chłopi polscy z uznaniem i zachwytem opowiadają o sukcesach gospodarki zespołowej w Związku Radzieckim

CHELOPI — uczestnicy wycieczki, która 5 bm. powróciła do kraju po trzytygodniowym pobycie w Związku Radzieckim, rozjechali się już do swych gromad i spółdzielni produkcyjnych.

WCZASIE spotkań z przedstawicielami władz państwowych i partyjnych, z robotnikami, chłopami i młodzieżą robotniczą, uczestnicy wycieczki dzieliли się swymi niezapomnianymi, bogatymi wrażeniami i spostrzeżeniami, jakich dostarczył im pobyt w stolicy Kraju Rad — Moskwie oraz pobyt w zwiedzanych kolchozach, sowchozach, MTS-ach, domach kultury i stacjach doświadczalnych w pięciu obwodach Ukrainy.

Teofil Piasecki ze wsi Rokszyce, pow. piotrkowski, na zebraniu w Łodzi opisywał jak kolchoźnicy, stosując racjonalne karmienie bydła stale podnoszą mleczność krów.

Piasecki obserwował przez cały dzień udoje, dokonywane przy pomocy maszyn. Przeciętnie każda z krów dawała w kolchozie, w którym przeprowadzał on swe obserwacje, ponad 40 l. pełnotłustego mleka. Piasecki mówił także o doskonałej organizacji pracy w kolchozach.

Na powitanie chłopów, przybywających ze Związku Radzieckiego, przybyło do Olsztyna wielu przewodniczących spółdzielni produkcyjnych z woj. olsztyńskiego, przedstawicieli władz, liczni działacze chłopscy oraz delegacje robotnicze z Olsztyna.

Na spotkaniu z robotnikami Poznania o pobycie w Związku Radzieckim szeroko mówili: Klemens Kamiński, gospodarz ze wsi Camodze, w pow. Wągrowiec, członek komitetu założycielskiego oraz Najdek — przewodniczący spółdzielni produkcyjnej we wsi Nieczajna w pow. Oborniki.

Najdek opowiedział o kolchozie — gigantcie im. Lenina:

„To jest prawdziwa fabryka rolna — mówił on. — Kolchoz, złożony z kilku mniejszych kolchozów, znajduje się pod miastem Lebedina w Ukrainie. Na 4820 hektarów przypada 2840 ha ziemi ornej. Olsztyński sad rozciąga się na 30 hektarach, łąk jest 800 ha, zaś pasy ochronne zajmują 130 ha. Praca w kolchozie doskonale zorganizowana rozłożona jest na 10 brigad, jak polowe, pokarmowe, sadowa, warzywnicza, a nawet drogową, która ma pod swoją opieką wszelkie drogi na terenie gigantów. W kolchozie tym gospodaruje ponad tysiąc rodzin. Ogromnie podobają mi się trzy fermi, gdzie było 1140 sztuk bydła, 780 świń, 860 owiec, 5 tys. różnego, rasowego drobiu, 320 koni — kłusaków, 240 uli.

Roczna przeciętna wydajność mleka od krowy w kolchozie wynosi 7 tys. litrów, zaś krowy rekordzistki dają po 10 tys. litrów. Nasi chłopcy nie chcieli wierzyć w takie wyniki, to przy nich dojdono krowy.

Nowe bezprawne rewizje w lokalach francuskich organizacji postępowych

Paryz W SOBOTĘ rano, policja przeprowadziła nowe bezprawne rewizje w siedzibie Rady Pokoju departamentu Sekwany, w siedzibie demokratycznej agencji prasowej UFI, w lokalu centrali kolportażu książki i prasy (CDLP), w redakcji tygodnika sportowego „Mirosprint” i w drukarni prasy demokratycznej Sedic przy ulicy Croissant.

Jak podaje dziennik „Ce Soir” o godz. 8 rano około 160 uzbrojonych policjantów zamknęło z dwóch stron ulicę Croissant. Kilku dziesięciu policjantów udało się do gmachu pod nr 18, gdzie mieli się drukarnia prasowa Sedic i Rada Pokoju departamentu Sekwany. Wszelki ruch kołowy na ulicy Croissant został wstrzymany. Rewizja trwała kilka godzin.

W podobnych warunkach odbyły się rewizje w CDLP, w redakcji tygodnika „Mirosprint” oraz w redakcji agencji UFI.

W sobotę policja przeprowadziła także rewizje w lokalach: Komitetu Obrony Henri Martin, Komitetu Francuskiej Pomocy Ludowej, w redakcji tygodnika „L'Ecole de la nation” oraz w siedzibach oddziałów Powszechnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) w Braście i w Tulonie.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI z KRAJU

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przybyła w dniu 7 bm. do Polski grupa działaczy Towarzystwa Przyjaźni Brytyjsko - Polskiej. W czasie dwutygodniowego pobytu goście angielscy zapoznają się z odbudową Warszawy oraz zwiedzają ważniejsze ośrodki przemysłowe, rolne i kulturalne kraju.

W dniu 7 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

W dniu 14 bm. w auli Politechniki w Warszawie zostanie otwarta, zorganizowana przez Polską Izbę Handlu Zagranicznego, wystawa sprzętu medycznego produkcji ZSRR, NRD, Węgier, Czechosłowacji i Polski. Będzie ona udostępniona publiczności przez okres około 3 tygodni.

Prosimy o wypowiedzianie się Czytelnicy „Słowa Polskiego” radzą jak rozłosować nagrody konkursowe

OTO LISTA dzisiejszych przewodników konkursu: Anna Barbara i Witold Fuchusowie, Jan Działusko, Wrocław, Zdzisław Piotrowski Wołów, Adam Langfelner Księginice i Stefan Dzięcioł.

Teraz przystępujemy do tematu, który, sądząc po licznej ilości listów, żywo interesuje uczestników konkursu. Chodzi o sposób losowania nagród. Ogłoszaliśmy już kilkakrotnie, że zdobywca jednej z cenniejszych nagród (motocykl, radio itd.) może zdobyć dalsze nagrody, jeżeli dopisze mu szczęście. Przeciwko temu systemowi losowania wystąpili liczni czytelnicy.

Ob. Feliks Andrzejczyk pisze, że przy takim systemie losowania możliwy jest fakt zdobycia 20-tu, albo i więcej nagród przez jednego uczestnika. A to było by niesprawiedliwe. Wobec tego ob. Andrzejczyk proponuje, aby losowanie przeprowadzić w następujący sposób: wszystkie nagrody (nie licząc premiiowych nagród dla tych, którzy nadeszła największa ilość kuponów) należy podzielić na 3 grupy. W grupie 1-ej znalazłyby się najcenniejsze: motocykl, 3 rowery, maszyna do szycia, zegarek, teuszka, wieczne pióra; w grupie 2-ej: koszule męskie i komplety damskie, i wreszcie 3-cia grupa nagród: książki.

Zdobywca którejś z najcenniejszych nagród nie może zdobyć drugiej nagrody w tej samej grupie, ma natomiast prawo do jednej z nagród z każdej z dalszych grup. Słowem, każdy z czytelników, który nadesłał nie mniej niż 3 kupony, może zdobyć 3 nagrody, po jednej z każdej z grup. Uczestnicy konkursu, w liczbie 42, którzy nadeszła największa ilość kuponów otrzymają dodatkowo nagrody premiiowe, ale to, zdaniem ob. Andrzejczaka nie powinno ograniczać ich możliwości uzyskania nagród z losowania.

Ponieważ sprawa ta interesuje wszystkich uczestników konkursu, prosimy o wypowiedzianie się.

KUPON upoważniający do wzięcia udziału w konkursie „Słowa Polskiego” i Centrali Odpadków Użytkowych. Nazwisko i imię uczestnika, Adres, Ilość załączonych kuponów C. O. U., stwierdzających zdanie makulatury, szpat

Wielkie pokojowe budownictwo to najwspanialszy dowód pokojowej polityki ZSRR

Kanał Wołga-Don jest zapowiedzią dalszych świetnych zwycięstw w budownictwie komunizmu

31 MAJA, w piękny dzień wiosenny, na szosach wiodących ku wielkiej budowie, od wczesnego ranka panował ożywiony ruch. Mknęły nieskończone sznury samochodów. Ale nie były to samochody z betonem czy konstrukcjami metalowymi. Tym razem wiozły one ludzi, którzy budowali kanał — robotników, kierowników koparek, mechaników, techników, inżynierów.

Tego dnia miało nastąpić połączenie dwóch wielkich rzek rosyjskich, a tym samym połączenie rozdzielonych przed milionami lat mórz Kaspijskiego i Czarnego.

Z naszego obserwatorium

Braki w „edukacji“

Publicysta amerykański W. C. Bryant ubolewa w „Wall Street Journal“, organie banków i przemysłowców nowojorskich, że użyć broni atomowej

„nie byłoby rzeczą łatwą, gdyż opinia publiczna Stanów Zjednoczonych, europejskiej przywódce politycznej, duchowni i komunikaci mogliby to bardzo utrudnić, albo wręcz — uniemożliwić, nawet na mniejszą skalę jak np. w ramach akcji policyjnej na Korei“

„Wino“ ponoszą tu nie tylko wymienione czynniki, ale również „wystraszeni dyplomaci“, kółka wojskowe i Kongres amerykański, ponieważ: „zbyt mało“ wysiłku włożyły w edukowanie opinii publicznej“.

Słowem, amerykański dziennikarz nawołuje do energiczniejszej edukacji społeczeństwa amerykańskiego i zaszczepienia mu zamiłowania do ludobójstwa i do pięknej perspektywy, którą ono niesie ludzkości. (At.)

Lud francuski protestuje

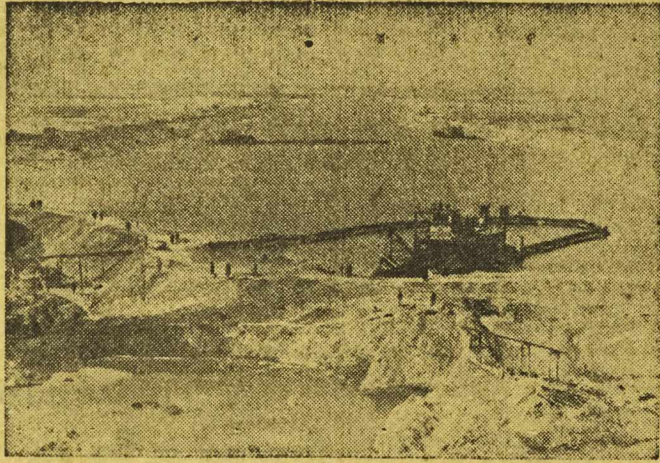


CAŁA Francja przyjechała amerykańskie go gauliteria Europy, generała Ridgwaya sąła demonstracji i strajków.

Na setkach manifestacji, które odbyły się we wszystkich departamentach Francji, rozlegały się okrzyki: „Ridgway mordera! Precz z Pinayem“. Na zdjęciu: manifestacja w Vity. Tłum wznosi okrzyki protestacyjne. Napięty głoszą „Ridgway — wynoś się, Pinay również“.

WYRAZEM prowokacyjnej polityki rządu francuskiego była wielka deflata w Reims. Na zdjęciu: (z prawej) czołgi i żołnierze podczas przemarszu przed katedrą w Reims.

Francuskie winne grono Rys. Jantar (Fot — CAF)



Kanał — Wołga — Don,

Jednym zbiorniku stworzy ciśnienie umożliwiające produkcję taniej energii elektrycznej. Siłownia wodna o mocy 160 tys. kilowatów dostarczy energii dla kompleksowej elektryfikacji rolnictwa, ułatwiającej pracę człowiekowi, przybliżając nadejście złotego wieku, oczekiwanego przez ludzkość w ciągu całych tysiącleci.

NAWODNIENIE 3 MILIONÓW HEKTARÓW ZIEMI

TRZECIE zagadnienie, które rozwiąże budowa kanału Wołga — Don — to nawodnienie około trzech milionów hektarów ziemi w strefie suchości. Główny magistralny kanał długości 190 km, kanały rozdzielcze o ogólnej długości 568 km oraz mniejsze kanały irygacyjne łącznej długości 30 tys. km, w połączeniu z zalesieniem — wszystko to zmieni klimat południowych terenów europejskiej części

ZSRR. Bawełna, ryż, winnice ogrody owocowe, bogate pastwiska — oto przyszły obraz miejscowości, które w ciągu ostatnich 50 lat osiemnastowiecznego czasu przetrwały, niszczone doszczętnie owoce pracy ludzkiej.

Tu, na wielkiej budowie komunizmu, znalazł głębi wyraz patriotyzm radzieckich ludzi. Tu napływały mądre wskazania partii bolszewickiej, tu komсомоł wnosil swój zapał, tu cały kraj przysyłał swych najlepszych ludzi, najlepszych radzieckich sprzęt.

Zwycięstwo na tym ważnym odcinku wielkiego planu przeobrażenia przyrody jest zapowiedzią dalszych świetnych zwycięstw w budownictwie komunizmu, jest najwspanialszym dowodem pokojowej polityki ZSRR.

Dzień 31 maja 1952 r. stał się dniem wielkiego zwycięstwa nieustraszonego w walce i pracy bohaterstwa narodu radzieckiego.

opr. J. B.

Od naszych korespondentów zagranicznych

Kompromitacja panów i lokajów

Rzym, w maju. PAN MARSHALLA zmarł śmiercią naturalną z końcem 1951 r., lecz pozostawił po sobie potomka w postaci MSA, czyli „Urzędu Wzajemnej Pomocy“, który jest faktycznym organem wzajemnej asekuracji wielkich monopol. Dawne biura Planu Marshalla zamieniono na biura MSA, przy czym zmieniono w nich tylko tabliczkę na drzwiach, a Mr. Dayton, dawny przedstawiciel Planu Marshalla we Włoszech, siedząc przy tym samym biurku, kieruje teraz pracami MSA.

Jakie są podstawowe funkcje tej instytucji? Pierwszą z nich jest rozdzielanie pomiędzy poszczególne kraje Paktu Atlantyckiego zamówień na zbrojenia, finansowanych częściowo przez Stany Zjednoczone, co umożliwiła Waszyngtonowi bezczelne wtrącanie się w sprawy wewnętrzne tych krajów.

Przykładem są wydarzenia. Jakże miały miejsce niedawno we Florencji. Florencja jest jednym z miast włoskich, które najbardziej ucierpiały na skutek działań wojennych. Na peryferiach miasta znajdują się Zakłady im. Galileusza, zatrudniające 3.000 robotników i stanowiące jeden z najważniejszych

znych koncernów produkcji aparatów precyzyjnych. Fabryka ta, jak setki innych, z chwilą zakończenia wojny była tylko kupą gruzów. Dzięki wysiłkowi jej pracowników została odbudowana w rekordowym tempie. Duszą tych wysiłków i pracy przy odbudowie był inżynier Giafranco Musco, dyrektor techniczny, bohater walk partyzanckich i aktywny działacz robotniczy.

PRODUKCJA ZBROJEN

ZAKŁADOM Galileusza, tak jak całem włoskiemu przemysłowi mechanicznemu, groziło zamknięcie, choć była to jedyna fabryka produkująca precyzyjne aparaty, tak bardzo potrzebne dla rozwoju przemysłu.

Kiedy jednak rozpoczęła się intensywna produkcja zbrojeń, wzrosło zapotrzebowanie na aparaty precyzyjne, potrzebne nie do konstruowania i produkowania, lecz do zabijania ludzi. Mr. Dayton przypomniał sobie o Zakładach im. Galileusza.

Pewnego ranka, inżynier Musco otrzymał polecenie natychmiastowego wyjazdu do Mediolanu. Gdy znajdował się już na dworcu florenckim, dyrekcja Zakładów Galileusza zawiadomiła go, że wyjazd do Mediolanu jest tylko pretekstem do wydalenia go z fabryki.

Po prostu Mr. Dayton przybył do Florencji, aby zwiedzić Zakłady Galileusza, jako szef MSA, czyli przedstawiciel zamówień zbrojeniowych we Włoszech i dał do zrozumienia, że nie życzy sobie inżyniera Musco na dawnym stanowisku. To co nastąpiło później świadczy, do jakiego upadła doszła włoska klasa rządząca. Mr. Dayton ma „zwiedzić“ Zakłady im. Galileusza, ale udaje się tam z wyraźnym celem — rozbicia jedności i solidarności robotniczej. Ten wysłannik Trumania jako warunek dojścia do skutku zamówień zbrojeniowych stawia natychmiastowe usunięcie inżyniera Musco ze stanowiska dyrektora technicznego Zakładów im. Galileusza.

LOKAJE

O CZYWIŚCIE, dyrekcja Zakładów posłuszenie przyjęła tę bezczelną propozycję, ale jak zwykle, zrobiła rachunek bez gospodarza.

Robotnicy, zaniepokojeni nieobecnością inż. Musco, podejrzewając coś złego, zażądali wyjaśnień od dyrekcji, za pośrednictwem Rady Zakładowej. Dyrekcja odpowiedziała, że inżynier Musco jest nieobecny z powodu choroby. Ale jeszcze tego samego dnia zjawił się inżynier Musco i zdemaskował publicznie kłamstwo dyrekcji

List z Warszawy

Z WIELKIEGO terenu placu, na którym stanie Pałac Kultury i Nauki, zniknęły już prawie zupełnie olbrzymie zwaliny gruzu. Jednocześnie pośpiesznie dokonywane są przez ekipy radzieckie, wykopy pod fundamenty. Dzięki nowoczesnym maszynom praca odbywa się bardzo szybko o czym świadczyć może fakt, że dziennie wydobywa się z wykopów do 1000 ton ziemi.

Niemniej szybko postępują prace przy budowie bazy produkcyjno — składowej, która już za kilka miesięcy dostarczać będzie gotowych elementów do budowy Pałacu. Oddano już do użytku część magazynów i przeszło 3.000 metrów bieżących toru bocznego. Inne urządzenia są w trakcie wykonania. Dalsze transporty maszyn i urządzeń oraz materiałów budowlanych dla Pałacu Kultury i Nauki przybywają codziennie. Już nadeszło do Warszawy przeszło 2.500 wagonów ze sprzętem i materiałami. Gdyby te wagony ustawił jeden za drugim, to utworzyłby one pociąg długości przeszło 50 km. Obecnie ze Związku Radzieckiego nadchodzą już także gotowe elementy prefabrykowane.

BUDOWA urządzeń miasteczka Złotowych w Warszawie dla 200 tys. rzeszy młodych przodowników, odbywa się w pośpiesznym tempie. Na polach Wierzbna, Rakowca i Grochowa niweluje się teren, doprowadza wodę, zakłada elektryczność oraz przewody radio we. Po zakończeniu tych prac budować się będzie magazyny, kuchnie, kioski, urządzenia sanitarne.

Już 20 czerwca rozpocznie się ustawianie 4 i pół tysiąca namiotów, w których znajdą pomieszczenia uczestnicy Złotu. Największe miasteczko Złotowe powstaje na Rakowcu, gdzie na przestrzeni 104 ha, w dniach Złotu, zamieszka 70 tys. młodzieży.

Przy robotach ziemnych pracują chłopcy z różnych stron Polski. Pracują dzielnie, aby robotę wy-

konać na czas. Na 20 lipca must być wszystko gotowe.

W CENTRALNYM PARKU KULTURY

Z DNIA na dzień zmienia wygląd wielki teren między ulicami Rozbrat, Czerniakowska, a mostem Pomiatowskiego, gdzie powstaje pierwszy odcinek Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku. Jeszcze w tym roku obszar ten będzie oddany do użytku mieszkańcom stolicy.

Na przyczółku czerniakowskim, wokół pamiątkowej płyty ku czci poległych żołnierzy I Dywizji WP, kamieniarze układają już ozdobną mozaikę z granitowej kostki. Prace przy wielkiej i szerokiej alei, prowadzącej ze skarp, przy ul. Frascati w dół, aż do płyty pamiątkowej, są już daleko zaawansowane. Już zieleni się świeża trawa na wielu odcinkach, a także widoczną niedawno zasadzone drzewa i krzewy.

Prace muszą być tym bardziej przyspieszone, że ostatnio zmieniło no decyzję w sprawie miejsca dla sztucznego lodowiska w Warszawie. Pierwotnie projektowano budowę sztucznego lodowiska na Mokotowie. Ostatnio jednak zapadła decyzja, że lodowisko będzie zbudowane na terenie Centralnego Parku Kultury i Wypoczynku, na terenie objętym ulicami Czerniakowska, Przemysłowa i Fabryczna. Już w ubiegłym tygodniu nadeszły do Warszawy z NRD odpowiednio maszyny dla sztucznego lodowiska i obecnie zależy od tego jak szybko architekci projektanci opracują dokumentację tej wielkiej inwestycji, aby sportowcy stolicy mogli jeszcze w tym roku kozystać ze sztucznego lodowiska.

Niedyskrecje

Baczność — Adenauer

GAZETA szwajcarska „National Zeitung“ donosi, że „prawie wszyscy pracownicy rządowi w Bonn przy każdej okazji stają na baczność przed Adenauerem. Podobna sytuacja istnieje w bawarskim parlamencie“.

Czyż można się temu dziwić, skoro według doniesień radia zakładu „Radio Mińskie“, 85 proc. zatrudnionych w Bonn to b. hitlerowcy. A ci jak wiadomo zanim rozpoczęli pracę u Adenauera, służyli Hitlerowi. Dlatego też mają pruską dyscyplinę, można powiedzieć „we krwi“. (cel)

Rekordowa ilość

alkoholików

GAZETA amerykańska „New Republic“ zamieszcza artykuł „omawiający wzrost alkoholizmu w USA. Z artykułu wynika, że w USA znajduje się ok 7 milionów notorycznych pijaków, 4 miliony spośród nich, to nieuleczalni alkoholicy, a dalsze 3 miliony — wśród nich pół miliona kobiet — to tzw. pijacy „okresowi“. Jak wynika ze statystyki w USA codziennie 170 tys. ludzi jest niezdolnych do pracy z powodu nadużycia alkoholu. (cel)

„Oszczędności“

angielskiej królowej

GAZETA amerykańska w języku niemieckim „Sie“ w jednym z artykułów opisuje żywot królowej angielskiej Elżbiety II. Czytamy tam m. in.: „Kłopoty z ubiorem... mr. Hartnell, krawiec palacowy królowej Elżbiety ma ich немало. Po to, by królową ubrać na każdą chwilę w odpowiedni strój, mr. Hartnell przed jej podróżą do Australii, najpierw sam tam pojechał i przez dłuższy czas studiował klimat, środowisko, zwyciężył itd. Rezultatem jego podróży było przywiezienie trzech wagonów waliz, zapasów i innych wyliczanki. Wszystkie stroje są numerowane, a pod numerem jest umieszczona krótka charakterystyka: „na wypadek deszczu“, „w upały“, „przy śnieganiu“ itd.

W tym samym czasie gazeta amerykańska „New Zeitung“ tak opisuje sytuację ekonomiczną w Anglii: „Zarządzono nowy program oszczędnościowy, w myśl którego raczej żywnościowo zostaną zmniejszone do minimum. Tylko przy maksimum oszczędności wszystkich obywateli W. Brytanii będzie mogła wyjść z niezwykle ciężkiego kryzysu“.

Tak „maksimum oszczędności“ dotyczy wyłącznie obywateli, w żadnym wypadku — królowej. (cel)

A. Barsiło

Dolnośląscy kamieniarze nie zawiodą!

22 lipca — dzień otwarcia placu głównego MDM

będzie również dniem zwycięstwa dzielnych kamieniarzy

którzy przyspieszają tempo pracy aby na czas wykonać zamówienia dla stolicy

JESZCZE przed dziewięć laty w dolnośląskich kamieniołomach granitu, piaskowca i marmuru pracowali ludzie - szkielety, ozdiani w łachmany pasiaków. Wtedy faszystowski Niemiec przemienił kamieniołomy w miejsce wyniszczenia najlepszych synów krajów okupowanych.

Nowe książki techniczne

M. Lundna — Kontrola produkcji cegły. Państwowe Wydawnictwo Techniczne — Warszawa 1952 r. Nakład 1500 egz. Cena egz. 12 zł. Str. 116.

PRAWIDŁOWA i ścisła, codzienna kontrola wykrywająca odstępstwa od ustalonego procesu technologicznego i opracowująca środki zmierzające do jego usprawnienia i polepszenia stanowi zasadniczy element walki o jakość w każdej gałęzi produkcji.

Pomocą naukową w należytem rozwiązywaniu tego problemu na odcinku produkcji cegły stanowi opublikowane ostatnio przez PWT tłumaczenie pracy radzieckiego specjalisty, M. Lundny pt. „Kontrola produkcji cegły”. Książka omawia wszystkie elementy kontroli rozpoczynając od opisu badań wydobywanego surowca, poprzez kontrolę obróbki masy i formowania cegły, kontrolę suszenia surowców, wypalanie cegły aż po badanie jakości paliwa używanego do wypalania.

Praca przeznaczona jest dla kierowników działów produkcyjnych, laboratoriów fabrycznych i kontrolerów jakości produkcji. Może być ona również wykorzystana jako pomoc dla słuchaczy szkół technicznych i przy dokształcaniu pracowników cegielni.



MALO komu wiadomo, że Konserwatorium muzyczne w Manchesterze, znane jako „Royal Manchester College of Music” posiada ceną na pamięć, drogą sercu każdego Polaka, z mianowicie oryginalną maskę pośmiertną, zdjętą z twarzy Fryderyka Chopina zaraz po jego śmierci przez rzeźbiarza francuskiego Clesingera. Nazwisko Clesingera jest często wspomniane w listach Chopina. Był on uczniem pani George Sand. Pomnik, zdobiący grób Chopina na cmentarzu paryskim Pere Lachaise, jest dziełem Clesingera.

Fryderyk Chopin zmarł w Paryżu 17 października 1849 r. we wczesnych godzinach rannych i tego samego dnia, w kilka godzin przed godziną po zgonie, Clesinger dokonał odbicia maski. Oryginał ten podarował Clesinger oddanej uczennicy mistrza, pochodzącej ze Szkocji, pani Stirling, która w ciągu ostatnich dni życia Chopina otaczała go troskliwą opieką. Maskę ta pozostała w posiadaniu pani Stirling aż do jej śmierci, a następnie przekazana została jej najbliższej przyjaciółce Scott, która w kolei w testamentie zapisała maskę pośmiertną „Royal Manchester College of Music”. Konserwatorium Manchesterowskie weszło w posiadanie tej maski w r. 1910.

Poza tym oryginałem znane są jeszcze cztery kopie: w Muzeum Narodowym w Warszawie, w Muzeum Czartoryskich w Krakowie, w Muzeum Adama Mickiewicza w Paryżu i w Muzeum paryskiego Conservatoire. Jednak według opinii wybitnych szepelologów nie ulega wątpliwości, że maska pośmiertna w Manchesterze jest najdoskonalszą i na pewno oryginalną.

roku w zakładach kamieniarskich, wysunięty z kamieniarza na kierownika produkcji. Nie szedł go Maria Skowron, żona Józefa, brygadziśka szlifierki, a równocześnie sekretarz Podstawowej Organizacji Partyjnej. Nie pozostaje za nimi w tyle Herbert Lange, autocht, który stwierdza, że jego entuzjazmu pracy dla MDM nie zmniejsza fakt, iż Warszawy nie widział jeszcze nigdy w życiu.

— Nie byłem w Warszawie, ale Kocham ją. Bolałem nad bestialskimi zniszczeniami zadany mi przez niemieckich faszystów. Cieszę się bardzo, bo kierownictwo zakładów obcało wylać mi do stolicy na wycieczkę, abym na miejscu mógł zobaczyć owoce naszej pracy. Zobacząc Warszawę, stolicę, o której myślałem tak często...

Zakłady radkowskie wysunęły się na pierwsze miejsce w realizacji zamówień dla MDM. Fakt ten nie wystarczył jednak ambitnej załodze. Wydobywanie kamienia w Szklarskiej i Bolesławcu napotykało na trudności. Podczas narady produkcyjnej podjęto uchwałę: naszych najlepszych skalników, Stefana Wojtala i Józefa Jarząbka wydelegujemy do bratnich placówek. Niech pomogą kolegom, niech starają się podciągnąć załogę, która, jak i my, pracuje dla stolicy, która, jak i my, bierze udział w wielkim dziele pokojowego budownictwa.

Zwycięski trud

KAMIENIOŁOM w Przedborowie, z którego najbliższymi jest do Piławskich Zakładów Kamienia Budowlanego załoga podskórna woda. Czy kamień dowodzi z dalszych miejsc, czy odwieńdzi Przedborów? Nad decyzją nie zastanawiano się długo. Odwieńdzi! Poszły w ruch pompy, a skalnicy rozpoczęli ciężką pracę, nie zważając na pozostałą jeszcze za dnia tafel wody. Nie można zwlekać! Płytki ostrą swą głowę gładzą granitu i marmuru. I w Piławie ani na chwilę nie przerwano robot. Bloki skalne z Przedborowa i Szklarskiej zaspokoiły apetyty traktorów i szlifierki.

Robotnik pilowy Zdzisław Chizyński, pilowy Jan Pasieka, szlifier Marian Strupiechowski, ZMP-owiec, wykonujący ponad 300 procent normy oraz kamieniarz Stanisław Klonowski i Ka-

złmierz Karczmarek codziennie zwiększają procenty wykonywanej normy, ażeby jak najszybciej zrealizować zamówienie całego narodu polskiego, który ożreki, że Warszawa musi być najpiękniejszym miastem Polski, a MDM najpiękniejszą dzielnicą mieszkaniową ludzi pracy.

Kamieniołomy Dolnego Śląska pracują na trzy zmiany. Na trzy zmiany pracują Zakłady Kamienia Budowlanego. Dzień i noc rozlega się jękliwy zgrzyt piły. Aby szybciej, aby na czas, Dolnośląscy kamieniarze nie zawiodą. Otwarcie placu głównego MDM nastąpi 22 lipca...

RYSZARD SKAŁA

Bogdan Brzeziński

RECE

(Korespondenci terenowi alarmują, że walka z kumoterstwem — zwłaszcza na prowincji — nie jest bynajmniej zakończona).

JAKIS francik zrobił kancik (Z tego nie utył!) Miał współników. Spekulanci. Ręka rękę myje...

Pewien Jerzy w „plecy” wierzy, Węc zapewnił z wdziękiem: — Wiwat „sitwa”! Bądźmy szczerzy — Ręka myje rękę!

Ciocia w sklepie od godziny Zamęcza Irenkę: — Daj stylosów dwa tuziny! Ręka myje rękę!

Miesiącami gdzieś w urzędzie Błąka się podanie, Lecz dla kumciów: „Zaraz — będzie!” Ręka rękę panie...

Wiem: higiena zwalcza grype, Lecz za winę-z czyją? „Jostem bliźnich typem z typem Ręce sobie myją?”

I dlatego, skoro takie Mycie rączek w krąg — Spotykamy wciąż z niesmakiem Sporo brudnych rąk?!

Aby wziąć udział w święcie Młodych Budowniczych

trzeba na to zasłużyć

Codziennie komunikaty donoszą

o realizacji przez młodzież cennych zobowiązań

Legitymacją złotową Jana Janczaka będzie wykonanie na swoim odcinku zadań Planu 6-letniego

W KAŻDEJ fabryce, w każdym zakładzie pracy, w murach wszystkich szkół i uczelni, wezwanie na apel złotowy znalazło żywy odzwik. Słowa apelu wzywającego całą młodzież do udziału w Zlocie Młodych Budowniczych Polski Ludowej trafiły do serc i umysłów. Napełniły je chęcią wzięcia udziału w tych dniach radości i wesela, kiedy 200.000 młodych chłopców i dziewcząt z całej Polski zjedzie do Stolicy, aby radować się w poczuciu dobrze wypełnianych obowiązków wobec ukochanej Ojczyzny, radowić o swej pracy i zdobytych doświadczeniach. Cieszyć się ze współzawodnictwa w wielkim dziele budowy szczęśliwego życia.

POJEDZIEMY na Złot — postanowiła młodzież.

Ale aby wziąć udział w wielkim święcie Młodych Budowniczych, trzeba na to zasłużyć — stać się najlepszym w swoim zespole pracy, czy nauki. Cała młodzież podjęła więc apel jako wezwanie do walki o to, aby stać się godnym uczestniczenia w tym wielkim święcie.

Mocniej chwycili za świdry młodzi górnicy, szybciej popłynęli stal z obsługiwanych przez brygady

młodzieżowe placówk hutniczych. W skróconych terminach oddawane są do użytku domy i fabryki w Nowej Hucie, Warszawie i w innych miastach Polski. Setki tysięcy ton węgla i stali, tysiące metrów tkanin, milionowe sumy oszczędności uzyskiwane dzięki stosowaniu nowych metod pracy — oto z jakim dorobkiem — szczytując się — młodzież do przystąpiła na Złot.

Z większym niż zwykle skupieniem pochylili się nad książką głowy uczniów i studentów. Sportowcy podnoszą swą sprawność, ustanawiają nowe osiągnięcia i rekordy, budują sportowe boiska i stadiony. Młodzieżowe zespoły artystyczne w całym kraju wkladają wiele pracy i trudu, aby zwyciężyć w eliminacjach i zasłużyć na zaszczyt wystąpienia przed 200 tysiącami chłopców i dziewcząt w dniach Złota.

LEGITYMACJA ZŁOTOWA JANA JANCZAKA

WIELKI płomień przedlotowe go współzawodnictwa ogarnął całą młodzież, sięgnął do wszystkich zakątków kraju. Rozpalił serca młodych jeszcze większym entuzjazmem i wolą pracy dla Ojczyzny. W stożni gdańskiej walczą o pierwszeństwo dwie brygady młodzieżowe, Frankowskiego i Maluka. Członkowie brygad zobowiązali się przekroczyć w

przedlotowym współzawodnictwie 170 proc. normy. Ale na wieść o podpisaniu wojennego układu ogólnego podnieśli swoje zobowiązanie do 190 proc. Codziennie komunikaty z „placu boju” donoszą o wykonywaniu i przekraczaniu zobowiązań przez obłe brygady.

Jan Janczak, frezer w Zakładach Przemysłowych im. 1 Maja w Pruszkowie, postanowił: — moja legitymacja złotowa będzie wykonanie na swoim odcinku zadań Planu 6-letniego. Brygada Banasia ze Starachowickiej Fabryki Samochodów wykonuje przeciętnie 220 proc. normy. Lech Palewski z Zakładów im. Stalina walczy o prawo uczestniczenia w Zlocie wykonując ponad 300 proc. normy!

W jego ślady wstąpiło już wielu młodych przedowników, którzy legitymują się również przekroczeniem 300 proc. W Hucie im. Feliksa Dzierżyńskiego padł nowy rekord. W ciągu jednej zmiany z szybkością wytopu — osiągnięty brygady młodzieżowej — Stanisława Nicwieja. Młodzi hutnicy dokonali wyczynu, który nie udawał się bardziej doświadczonym robotnikom.

Osiągnięcia produkcyjne dokonywane są w oparciu o zastosowanie nowych metod pracy. W toku współzawodnictwa złotowego rozszerza się ruch korabielnikowców, coraz powszechniej stosowana jest metoda radzieckiej robotnicy — Zandarowej. Dzięki zastosowaniu tej metody brygady młodzieżowe z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Pile mogły podjąć zobowiązania mówiące o osiągnięciu ponad 100 tys. zł oszczędności.

PRACOWNICY POM I PGR NIE POZOSTAJĄ W TYLE

TYSIĄCE podobnych zobowiązań realizuje młodzież pracująca w zakładach produkcyjnych. Wykonując zobowiązania złotowe młodzi robotnicy wysunęli się na czoło załóg podciągających swym przykładem starszych.

Na wsi, młodzi chłopcy, członkowie spółdzielni produkcyjnych, pracownicy POM i PGR nie pozostają w tyle w podejmowaniu i realizacji zobowiązań przedlotowych. Skrupulatnie wywiązuje się z obowiązków wobec państwa, likwidacja odłogów, propagowanie nowych metod gospodarowania, upowszechnianie wiedzy rolniczej, wreszcie walka z zacofaniem hamującym postęp wsi — oto w jaki sposób młodzież wiejska zdobywa prawo uczestnictwa w Zlocie.

W szkołach i na wyższych uczelniach trwa współzawodnictwo przedlotowe o najlepsze wyniki w nauce; o terminowe zdawanie egzaminów, zlikwidowanie ocen niedostatecznych.

Biorąc udział w współzawodnictwie złotowym młodzież zdaje sobie sprawę, że swą codzienną pracą i nauką, którą przyczynia się do wzmocnienia siły naszego państwa — spłaca dług Ojczyźnie. Podejmując gorącym sercem apel złotowy młodzi chłopcy i dziewczęta dają wyraz swej miłości i przywiązania do Polski Ludowej, która zapewnia im pracę, nieskrępowaną możliwość zdobywania wiedzy, która ukazuje im perspektywy wspaniałego jutra naszej Ojczyzny. (śl.)

MIECZYSLAW MARKOWSKI

Nadrobili późny start

KŁODZKIE Zakłady Kamienia Budowlanego w Radkowie nie mogły należycie wystartować. Dokumentacja przyszła późno. Miastoprojekt — Stolica pracownia MDM, zwlekała z przysianiem rysunków technicznych i opisów. A kiedy te już nadeszły, okazało się, że transformator zasilający zakład energią elektryczną jest słaby i nie podola zwiększonemu wysiłkowi i trzymianowej, pełnodobowej pracy. Dzięki niezmerdowanemu staraniom kierownictwa zakładów No wurdzkie Zjednoczenie Energetyczne przysłało nowy transformator z Wałbrzycha, zmontowany w Radkowie wysiłkiem załogi w dniu wolnym od pracy.

Praca postępowala rażnie na przód. Wagony kolejowe, podsta wiane na bocznicę zakładów radkowskich, niemal codziennie odwożą cenny transport do miejsc przeznaczenia — Warszawy. Nie szczędzi swego wysiłku Józef Skowron, pracujący od 1921



...czyszciciel butów — czyszciciel kleszeni

Z PRASY: Mocarstwa zachodnie żądają od Adenauera „wysokich sum, jako wkładu „rzędu” bankowego do tzw. „wspólnej obrony”.

„Dostatecznym będzie objaśnieniem”

W 80 rocznicę śmierci Stanisława Moniuszki

„Bogactwo sił kompozytora zdala nam się za kolosalne do treści. Oceniamy... dzieło... przewidując go autor... zrobić zdala... gdy natchnieniu szukać będzie w przedmiotach większe pole, jak nieszczęście biednej góralki przedstawiających”.

Jeszcze kilka wierszy i recenzent „Gazety Warszawskiej” odłożył pióro.

Tak. To byłoby wszystko. Jeśli Moniuszko weźmie na warsztat inne libretto, może o którym królu, o wielkim magnacie — pogadamy z nim inaczej. Jak długo interesować się będzie góralkami — trzeba wskazywać mu, iż po błędnej idzie drodze.

Recenzent pobiegł ze swym dziełem do drukarni, by w dniu 10 stycznia 1858 r. uraczyć czytelników „Gazety Warszawskiej” „wnikliwą” oceną „Halki”.

W dziesięć miesięcy później, 12 listopada 1858 r., Hans von Bülow, krytyk, którego nie ma co podejrzewać o przesadną sympatię

KRYTYCY BURŻUAZYJNI O „HALCE”

TRUDNO ustalić, czy recenzent „Gazety Warszawskiej” czytał artykuł Bülowa. Jeszcze trudniej odpowiedzieć sobie na pytanie, czy ów stoleczny „znawca” zarumieniał się ze wstydu przy tej lekturze. Raczej nie. A zresztą... bierz licho anonimowego sprawozdawcę. Był tępy. Nie mógł, nie chciał zrozumieć. Słów jego nie warto by

przyczącać, gdyby nie fakt, że podobny ton miały wszystkie omówienia i „Halki” i całej twórczości Moniuszki, dokonywane przez wszystkich krytyków burżuazyjnych za życia i po śmierci autora „Halki”.

Owszem, chwalono Moniuszkę. Nie można było inaczej, skoro melodie pieśni tego kompozytora cały naród przyjmował za swoje. Wy pisywano androny o narodowej krzepce, że pieśń szlachty, że to i tamto. Ale i ganiono Moniuszkę. Na przykład za to, że nie był Chopinem. Za to również, że nie był Wagnerem. („Moniuszko... nie miał — ani w przybliżeniu doświadczenia — do stopnia rozwoju swojej twórczości, co genialny twórca Trystana” — pisał w r. 1911 Jachimiecki).

Głównie jednak za to, że temat „Halki” taki dziwny. Góralka w operze? Tytułowa rola? Nie mogło się to pomieścić w feudalno burżuazyjnych głowach.

W POSZUKIWANIU LIBRETTA

DWADZIEŚCIA siedem lat miał Stanisław Moniuszko, gdy przybył (w 1846 r.) z krótką wizytą do Warszawy. Wizyta miała jasno wytknięty cel. Dojrzała już w umyśle i w sercu decyzja napisania opery. Potrzebne było libretto. „Dwadzieścia jeden lat miał Włodzimierz Wolski, gdy oddał Moniuszce libretto „Halki” „w trzy, cztery dni napisane”. Jak doszło

do spotkania Moniuszki z najbardziej ruchliwym poetą warszawskiej cyganerii? Przypadek? Dlaczego właśnie Wolski? Dlaczego taki temat? Nie było to godniejszych?

Na to pytanie nie odpowiedział burżuazyjna krytyka. Zarzut, iż burżuazyjni muzykolodzy świadomie unikali mówienia prawdy o przyczynach dobrania takiego właśnie libretta do zamierzonej opery — nie jest wyssany z palca. Krytyka Polski Ludowej operuje tu dowodem rzeczowym.

MONOGRAFIA

W ROK po śmierci Moniuszki opublikowana została pierwsza monografia o zmarłym 4.6.1872 r. kompozytorze. Autorem monografii był Aleksander Walicki. Monografię Walickiego znalazł na pamięć niemal wszystkie współczesni mu i późniejsi krytycy muzycy. Fragmenty tej pracy cytowane były po stokroć przez każdego następnego biografę. Gdyby tak jakiś kataklizm zniszczył ostatni egzemplarz pracy Walickiego, można by — zdaniem po zlanu — odtworzyć ją składając wszystkie cytaty przedrukowane z niej w innych opracowaniach.

Nie, nie całą. Zabrakło by tylko jednego zdania. Jednego krótkiego zdania, którego nie odważą się głośno powtórzyć żaden burżuazyjny krytyk. Cóż to za zdanie? Posłuchajcie:

„Jeżeli tylko przypomnimy, że napisana została „Halka” — p. M. M.) świeżo pod wrażeniem wypadków 1846 roku, to już dostatecznym będzie objaśnieniem”. Istotnie dostatecznym. I dla zrozumienia genezy „Halki”, dla zrozumienia, dlaczego właśnie młody rewolucjonista Wolski, i dla zrozumienia, dlaczego zdanie to tak skrupulatnie pomijane było we wszelkich publikacjach dojrzańszych.

Wypadki 1846 roku. Dembowski, Szela... Zimno przebiegało po szlachęckich plecach.

MYŚLI I SERCE ZWIĄZANE Z ŻYCIEM LUDU PRACUJĄCEGO

AMY z tego zdania odczytujemy treść twórczości Moniuszki. „Halki” i większości pozostałego dorobku kompozytora. Nie ma wątpliwości, że Walicki napisał prawdę. Środowisko, w którym rósł i wychował się Moniuszko, jego postawa, listy — potwierdzają opinię. Myśl i serce Moniuszki związane było z życiem ludu polskiego, cierpiącego pańszczyźniany ucisk.

Dlatego zwycięski lud polski, jedyny gospodarz Polski Ludowej, miłością i szacunkiem otacza pamięć Moniuszki i godnie czci 80 rocznicę jego śmierci.

TELEFONY: POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 45-55. STRAŻ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIEGO” — 45-33.

DYŻURY APTEK: EPOŁ. Nr 10 — ul. Traugutta 121. SPOŁ. Nr 142 — ul. Mikołaja 42. SPOŁ. Nr 11 — ul. Partyzantów 47. SPOŁ. Nr 1 — ul. Partyzantów 23.

OSTRE DYŻURY SZPITALI: KLINIK OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. SZPITAL MIEJSKI 2 — (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Partyzantów 22. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. wewn. i laryngol.) — ul. Wszystkich Świętych 1. SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dzieci.) — ul. Kasprzowicza 64/66.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE I OŚRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 — 12 i od 15 — 18.



Spacerkiem WROCŁAWIU

Czekamy na list DZIAŁO się to dość dawno — 2 czerwca br. Do okienka urzędu pocztowego nr 7 we Wrocławiu — Leśnica podszedł ob. Adam Szymonowicz i nadał list polecony na adres redakcji „Słowa Polskiego”.

W liście tym znajdowały się kupony konkursowe, bo ob. Szymonowicz, tak jak setki innych czytelników „Słowa” bierze udział w naszym wielkim konkursie.

List tak jak wszystkie inne listy polecione został zaopatrzonej w odpowiednią ilość znaczków które na miejscu, w obecności nadawcy zostały ostemplowane. A nadawca, żeby dla nikogo nie było wątpliwości, że list pocztą przejechał, otrzymał dowód nadania z numerem 8.

Taki był początek opisywanego przez nas wydarzenia. Koniec będzie wtedy, kiedy ten list zawędruje do redakcji. Spodziewamy się go na dniach, bo wprawdzie Leśnica jest dość daleko (45 minut tramwajem z Rynku), ale już tydzień mija...

Nie na felgach BODAJBYS jeździł na felgach — brzmi jedno z najgorzszych przekleństw szoferkich. Niewłaściwym wyrażeniem, „felgami” nazywane są obręcz kół samochodowych pozbawione dętek i opon, a jazda na nich jest nieprzyjemna i odbywa się w zólowym tempie.

Takie właśnie zólowe tempo zastoso- wano wrocławskie Rejonowe Biuro Sprzętu Samochodowego, wykonując polecenie opróżnienia placu, dzielnego dojechać z Wrocławskim Zakładem Kamienia Budowlanego przy ul. Stalina.

Znaleziono nowe mieszkanie dla starych części i wraków samochodowych, mimo to przeprowadzka, którą obiecywano zakończyć do 30 maja, znajduje się wciąż w stadium początkowym. Kamieniarze, wykonujący zamówienia dla Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszkalowej, nie mają gdzie składować bloków granitu i piaskowca, a blaszane karoserie nie sobie z tego nie robią, podobnie jak i kierownictwo RESS, do którego zwracamy się z „zawodowym” apelem: nie na felgach, panowie, nie na felgach.

Słuszne „ale” B. J. S. otrzymał mieszkanie w nowowymontowanym budynku przy ul. Orzeszkowej 56. Zdążył się jednak bardzo, stwierdzając na miejscu, że nowy dom ma wiele starych braków.

Okazało się więc m. in., że instalacja elektryczna jest wadliwa, drzwi są bez zamków itp. Administracja domów od- syła skarżących się lokatorów do Przesiębiorstwa Budowlanego. Nasz czytelnik mieszka w niewykończonym mieszkaniu. Świeci lampą naftową, zamka drzwi na sznurek i dziwi się, że Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych tak mało dba o potrzeby ludzi pracy i swe dobre imię.

Marysia Majcherkiewicz wcale nie miała tremy Reportaż o dziewczętach które dziś są już dojrzałymi obywatelkami Ob. Marcelowa jest dumna ze swej córki

(Dokończenie ze str. 1-ej) A DZIS? — ob. Marcelowa spogląda na drzwi auli. O! za chwilę Romuś skończy egzamin. Od nowego roku szkolnego pójdzie na uniwersytet. Zosia — młodsza córka, kończy szkołę podstawową. Obydwie będą mądrymi, światłymi obywatelkami — budowniczymi odrodzonej Polski Ludowej.

Pracownicy Urzędu Pocztowego Nr 2 pomyślnie ukończyli kurs języka rosyjskiego I-go stopnia PRACOWNICY Urzędu Pocztowego Wrocław 2, ukończyli nie dawno pierwszy kurs języka rosyjskiego i otrzymali zaświadczenia, uprawniające do uczęszczania na kurs stopnia II-go.

Sluchaczami kursu byli przeważnie ZMP-owcy, którzy przodują w pracy zawodowej i społecznej. Kolo TPPR ufundowało dla wyróżniających się kursistów nagrody książkowe. Nagrodzeni zostali: Zofia Sipp, Władysława Nossuro, Janina Radziach, Helena Duda, Jadwiga Przędziur i Ryszard Wawrzkielcz.

Podkreślić również należy ofiarną pracę kierownika kursu ob. Szwajgera i nauczycielki języka rosyjskiego ob. Liberman. koresp. Wincenty Banla

Pogadanki odczyty imprezy w IV Tygodniu Zdrowia organizowanym przez PCK W DNIACH od 8 — 15 czerwca Polski Czerwony Krzyż organizuje IV Tydzień Zdrowia pod hasłem: „PCK walczy o podniesienie kultury sanitarnej”. Wrocławski oddział PCK, przy współudziale innych organizacji społecznych, zakończył już przygotowania do Tygodnia.

Centralnym punktem obchodów będzie wielka impreza artystyczna, która odbędzie się w niedzielę 8 czerwca na terenach Parku Kultury.

Na terenie woj. wrocławskiego z okazji Tygodnia Zdrowia powstanie wiele drużyn sanitarnych PCK w zakładach pracy, PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

We wszystkich szkołach na terenie województwa zostaną wygłoszone pogadanki oświatowo-sanitarne. Takie same pogadanki odbędą się w zakładach pracy. W ramach łączności miasta ze wsią w okresie Tygodnia Zdrowia wyjadą z miast Dolnego Śląska ekipy lekarskie do spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów.

Na terenach Parku Kultury zostanie otwarta wystawa o tematyce oświatowo-sanitarnej, obrazująca dotychczasowe osiągnięcia PCK i zapoznająca społeczeństwo z planami służby sanitarnej.

MGR CZESŁAW BIEGAŃSKI wicedyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych we Wrocławiu zmarł po krótkich cierpieniach dnia 6 czerwca 1952 r.

MGR CZESŁAW BIEGAŃSKI wicedyrektor Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych we Wrocławiu po krótkich cierpieniach zmarł dnia 6 czerwca 1952 roku.

KUPIMY TOKARKE POL-NORTON o długości toczenia w klasie od 1,20 do 1,50 m, wraz z wszelkimi przynależnościami. ZGŁOŚZENIA prosimy kierować do: SPÓŁDZIELNI PRACY „MONTOWANIA” W KRĄKOWIE UL. PAULIŃSKA Nr 28. 871k

40 WYKWALIFIKOWANYCH ŚLUSARZY NA REMONT SPRZĘTU PAROWEGO, 3 KOTŁARZY, 5 TOKARZY, ORAZ 5 ROBOTNIKÓW NIE-WYKWALIFIKOWANYCH, na dobrych warunkach zatrudnia natychmiast WROCŁAWSKIE ZAKŁADY REMONTU SPRZĘTU BUDOWNICZEGO PRZEMYSŁOWEGO WROCŁAW UL. KE-PIŃSKA 7 (wzrost 2m160cm) 902k

Uwaga! Tutaj punkt informacyjno-złotowy Piętrove plerezy strzyże fryzjer Onufry Golibroda

NA PLACU przed Dworcem Głównym panuje niebawmy ruch. Tłumy ludzi oblegają zbudowaną z desek, piętrową estradę. Czyżby ten drewniany pomost był przedmiotem ogólnego zainteresowania widzów? Tak. Ale nie tyle ile to, co się na nim w tej chwili odbywa.

Na estradzie kręca się właśnie w tańecznym korowodzie w takt dziańskiego muzyki malowniczo po- ubierane pary. Kto te występy urzą- dza i z jakiej okazji? Na odpo- wiedź nie czekamy długo.

Rozmieszczone głośnieki informu- ją, że są to eliminacje zespo- łów artystycznych z terenu III Dzielnicy ZMP na Lipowcy Złoty Młodych Przdowników — Bu- downiczych Polski Ludowej.

Plac przed Dworcem jest jednym z wielu punktów informacyjno- złotych, które istnieją na terenie Wrocławia. Wszystkie punkty są zróżnicowane. Młodzież za po- mocą megafonów dowiaduje się o przebiegu przygotowań złotych, jest świadkiem popisów świetlicy- wych zespołów, bierze udział w wesołej zabawie.

Krawiec Jan Niteczka zo- bowiązał się w Cynie Złotowym przedłużyć i poszerzyć biglarzom spódnice.

Kaskady śmiechu i gromkie o- klaski świadczą, że prowadzona przez ZMP-owców za pomocą głośnieki walka z biglarstwem i chuligaństwem zyskuje aprobatę szerokiego rzesz młodzieży.

Wesoło bawią się na punktach złotych młodzi robotnicy M-5, Archimedeas, Pafawagu, którzy do południa intensywnie pracowali nad realizacją podjętych zobowią- zań złotych.

Mnożą się meldunki, rosną nowe zobowiązania. Oto Kazimierz Lisiecki z Pafa- wagu, frezer wydziału W-4, rzu- cił hasło współzawodnictwa o tytuł najlepszego frezera. Lisiecki wykonuje części do wagonów o- sobowych i legitymuje się 200 proc. normy. Na cześć Złoty wy- rabia od miesiąca 210 proc. nor- my. Mało tego — postanowił jeszcze przeskoczyć dwóch towarzyszy pracy przy obsłudze frezarek. Zobowiązanie to wyko- na do 1 lipca.

Nasz teleten Miotłą naprzód MIOTŁA w lewo, miotłą w pra- wo, miotłą naprzód, miotłą w tył” podpisywał monotonnie zachrypłym barytonem dozorca jednej z kamienic przy ul. Swier- czewskiego, nie tyle zamasztyłymi, ile niedbalymi ruchami znacząc w kierunku zalegającym chodnik, fan- tazyjne ślady. Miały one oznaczać, iż miejsca te zetknięty się z poran- nym narzędziem pracy tme oby- wateła, a chodnik jest czysty na tak zwany „glanc”.

Przypomniał mi się przestrach dwóch warszawian, którzy dojeżd- żając do Dworca Głównego zobą- czyli miasto spowite kłębam dymu. — Pali się — orzekł jeden.

Alkohol — Twój wróg! Choleśra ubrana była w samo- działową marynarkę i jasne spod- nie. Stała obok przystanku, za- paliła papierosa, a pudełko „Wca- nowych” niedbalym ruchem upu- ściła na ziemię.

Choleśra, klnie wiele razy dziennie sprzedawca „Pinguinów” obok PDT. — „Czy to moja wina, że nie znoszę kremowych opakowa- ń, fruujących po ulicy — skar- żył się, podnosząc z jezdni papie- rek i wrzucając go do przymoco- wanego przy wózku drucianego kosza. Pisaliście, że trzeba kosze, to ludzie nie będą rzucać. Zain- stalowałem. Myślicie, że pomogło? Dalej rzucają, przyjemność im to chyba sprawia. A ja jestem prze- gary. Jak nie miałem kosza to nie podnosiłem papierków, a teraz muszę je zbierać. Dodatkową pra- cę mam i to za darmo...

Nie pochwalamy rozumowania dozorczy twierdzącego, że „na jedne pół godziny się nie opłaci” i współ- czujemy sprzedawcy lodów. Ze śmieciami trzeba jednak skończyć, pomimo, iż najbliższy „Miesiąc Czystości” będzie prawie za rok. Po co narażać się na opinię jedne- go z najbrudniejszych miast w Polsce, po co umożliwiać chorobom możliwość rozwijania się, po co wre- szcie narażać się na usłyszenie od dozorczy zastępczego epitetu w po- staci zdania: patrz pan, cholera w sąmodytale.

WROCŁAW centrum — 2 pokoje, kuchnia, za- mieć na podobne z o- gródkiem w mniejszym mieście, miejscowości o- bojetna. Wrocław ul. O- bitńska 2a m 8. 9738g

WOLNE POSADY POTRZEBNA pomoc do- mowa, warunki dobre. Wrocław, Nowowiejska 91 m. 2. 9687g

POSZUKUJE młoda pomo- do 3-letniego dzie- ci. Zgłoszenia, Wrocław Komuny Paryskiej 65 m. 15 w godzinach 15 — 20. 9713g

NAUKA TRZYMIESIĘCZNE no- woczesne koresponden- cyjne kursy księgowo- ści. Łódź — skrytka 153 652k

OGłoszenia drobne HANDLOWE MEBLE sprzedam: łó- ka, szafa, biurko, sto- l, krzesła, warsztat stolar- ski. Wrocław, Opórów- ski. Wrocław, Opórów- ski. Wrocław, Opórów- ski. Wrocław, Opórów- ski. 9712g

OGROD ZOOLOGICZNY — ul Wró- bleskiego ul. otwarty od godz. 9 — 18. (rs)

Godz. 10-ta. Stadion Gwardii. Wojewódzkie Bieg Narodowe. Godz. 10-ta. Boiska: Kolejarza Niskie Łąki, Pilezyce, Technikum Budowlane (ul. Dawida), Technikum Elektryczne (ul. Mogileńska). Międzyszkolne zawody DOSZ w piłce nożnej, siatkówce, koszykówce, strzelaniu i gimnastyce. Godz. 12-ta. Stadion WSWF ul. Witellona. Gwardia — AZS WSWF. Mecz piłkarski o mistrzostwo Dolnego Śląska. Godz. 14-ta. Stadion Kolejarza Niskie Łąki. Ogniu — Stal WSWK. Zawody piłkarskie o mistrzostwo Dolnego Śląska. Godz. 15-ta. Stadion WSWF. Lekkoatletyczne mistrzostwa AZS. Godz. 15.30. Stadion Stali Pafawag ul. Przdowników Pracy. Unia Zakrzów — Stal Pafawag I b. Mecz piłki nożnej o mistrzostwo Dolnego Śląska. Godz. 17-ta. Stadion na Pilezycach. OWKS — ZKS Pilezyce. Mecz piłkarski o mistrzostwo Dolnego Śląska. Godz. 17.30. Stadion Stali Pafawag. Stal Zielona Góra — Stal Pafawag. Zawody piłkarskie o mistrzostwo II-ej ligi.

Dz'ennikarze przygotowują się do Olimpiady

6 BM odbyła się w Warszawie ogólnokrajowa konferencja dziennikarzy sportowych, poświęcona przygotowaniu do XV Igrzysk Olimpijskich, które odbędą się w miesiącu lipcu i sierpniu w Helsinkach. Omówione zostały na niej szczegółowo dwie dyscypliny sportowe: boks i koszykówka oraz sytuacja w tych dyscyplinach sportu, w skali ogólnostanowienia. Referaty na temat boksu wygłosił red. red. Zmarzlik i Gryżewski, którzy podzieliли się z zebranymi swoimi doświadczeniami, zdobytymi na turniejach międzynarodowych jak mistrzostwa Europy w Mediolanie czy też Olimpiady z 1948 roku w Londynie.

Referat o historii koszykówki i jej roli w różnych państwach wygłosił red. Szeremeta. M. in. podkreślił on wysoce poziom koszykówki w Związku Radzieckim a szczególnie drużyny kobiecej, która w tej chwili nie ma równej sobie na świecie. Zdaniem referenta, za wodniczkę radziecką należy uznać najbardziej poważniejszych kandydatów do złotego medalu.

Odbyła się jeszcze trzy podobne konferencje, na których zostały omówione pozostałe dyscypliny sportowe oraz zadania dziennikarzy sportowych w okresie Olimpiady zarówno tych, którzy wyjeżdżają do Helsinek, jak i pozostających w kraju. Zebrania te przeprowadzane będą raz w tygodniu w każdy piątek.

Czytajcie

„SŁOWO”

— Nie przerywaj — śmiała się dziewczyna — „Komisja Specjalna” wygrzebała jakieś tam niedokładności i w rezultacie zamknięto restaurację. Mamy z tego powodu nieprzyjemności i kłopoty, dlatego tak mnie wzywano do powrotu. Ale nie bój się, mnie nic nie grozi, ponieważ w tym czasie byłem w Białowieży, zatem odpowiedzialność cała spada jedynie na mego wspólnika, jednak knajpę straciłem, zdaje się bezpowrotnie”. — Tu cię boli! — mruknął Adam. — „Toteż ciesz się. Stanie się, jak chciałaś, wróć do pracy naukowej”. — Pytanie, czy go tam zechcą — przerwał znowu Stanisław. — „Obliczyłem, że starczy mi na tyle, aby dokładać do pensji asystenta, czy adiunkta, tak, że będzie nam dobrze. — Nam... Jaki pewny! — oburzył się Adam. Basia, nie przerywając czytania, przytuliła się do jego ramienia. — Donoszę Ci o tym wszystkim, ale wkrótce po otrzymaniu listu, zobaczysz i mnie. Chcę Ci bowiem osobiście oświadczyć, że jak sobie tego życzyłaś, przestałem być knajpiarzem”. — Przy wybitnej pomocy owej Komisji Specjalnej, jak to sam pisze — ironicznie dokończył Adam. — Ależ to idiota — dodał z pogardą. Basia nagle spowaźniała. — I ty myślałaś. Ty myślałaś... — Et, zapomnijmy o tym — przerwał jej Adam i powstał z ławki, na której siedzieli. — Muszę jeszcze zajrzeć do ryjówki. Coś mi się zdaje, że albo już urodziła, albo lada chwila to się stanie, bo dłuższy już czas nie opuszcza gniazda. Ostatnie parę dni Stanisław chodził niespokojny i podenerwowany. Czekał na chwilę narodzin sorków z niecierpliwością, a obserwacje brzemiennej matki posunął do tego stopnia, że zdawałoby się, nie nie mogło ujść jego uwagi. Był prawie pewien, że teraz już się chyba wszystko dobrze ułoży, znał przyczyny poprzednich katastrof, wiedział jak trzeba działać, żeby do nich nie dopuścić, lecz wciąż obawiał się nieprzewidywalnych wypadków.

Słowo sportowe

Piłkarze Węgier przygotowują się do meczu z reprezentacją Polski Drużyny Dozsa i kadry A

które zobaczymy 22 bm we Wrocławiu grają dziś w Chorzowie

CZERWIEC jest dla piłkarzy kadry miesiācem węgierskim. Przyjazd czołowej drużyny Dozsa na tournée oraz wspólny obóz treningowy w Sopocie przyczynią się zapewne w dużej mierze do podwyższenia kwalifikacji najlepszych naszych piłkarzy, kandydatów do jedenastki olimpijskiej.

Drobiazgi pływackie

9 BM rozpoczyna się w Tuszynie koło Łodzi przedolimpijski obóz kondycyjno-szkoleniowy kadry narodowej pływaków. Z Wrocławia powołani zostali na obóz następujący zawodnicy: Tokkaczewski (Ogniu) oraz Jaskiewicz, Petruszewicz i Lewicki (Stal Pafawag). Szkolenie przeprowadzane będzie tym razem już na basenie otwartym. Pływacy, którzy uzyskają w specjalnych eliminacjach wyznaczone minima, zakwalifikują się do ekipy olimpijskiej.

15 bm. na basenie oporowskim rozegrane zostaną pierwsze spotkania o mistrzostwo województwa wrocławskiego w piłce wodnej. Obok zespołów z Wrocławia: Stali Pafawag, Ogniu, Budowlanych, Unii, Gwardii, grają również wrocławscy Ogniu z Dzierżonowa i Legnicy. Zwycięzca tych rozgrywek weźmie udział w półfinałowych spotkaniach o Puchar Polski, jakie odbędą się w sierpniu we Wrocławiu. Oprócz przedstawicieli naszego okręgu do grupy tej zaliczone zostały drużyny Katowice II, Lublina i Krakowa. Półfinał dla II grupy przeprowadzony zostanie w Opolu.

SEKCJA pływania GKKF-u przeprowadza obecnie weryfikację wszystkich sędziów państwowych 4^o trenerów. Dotychczas z Wrocławia na sędziów państwowych zatwierdzono: Makowskiego, Inz Smoderka, Inz Peplowskiego, Cierniewskiego, Koprana, Naborzycza i Kratochwilę. W celu uzupełnienia kadry sędziowskiej sekcja pływania WKKF-u przedstawiła do Głównego Komitetu Kultury Fizycznej dalszych kandydatów na sędziów państwowych. Nadto ob. Makowski zaliczony został do trenerów państwowych klasy I a Manowski i Bemówna do klasy II.

Tytuł Trenera II klasy otrzymał również mgr. Iwanowski, który obecnie opiekuje się sportem pływackim na terenie Dzierżonowa.

Pierwsze dwa mecze kadry z Dozsą zakończyły się nieznacznym zwycięstwem Polaków. Ostatnio w ramach obozu sportowego rozegrano spotkanie treningowe. Obowiazek wystąpił na stadionie Budowlanych w Gdańsku, gdzie mimo późniejszego dnia, zebrało się na trybunach ponad 30 tys. widzów. Wygrała kadra 4:3. Doskonałą formą błysnął tym razem Krasówka, zdobywając 3 bramki. Czwartą uzyskał Patkolo. Węgry wystąpili w nieco zmienionym składzie. Na bramce zagrał początkowo Gullas. Ustąpił on później miejscowi Henni. W drugiej połowie meczu wystąpili Kiss, Egresi i Deak.

NOWA PRÓBA

NA stadionie chorzowskiej Unii dojdzie dziś do trzeciego meczu z Dozsą. Przeciwnikiem Węgrów będzie drużyna kadry A. Na podstawie tego spotkania ustalony zostanie skład naszej jedenastki na międzynarodowy mecz z drużyną narodową Węgier, który odbędzie się w Warszawie 15 bm.

Przed sędzią Coberem, arbitrem dzisiejszego spotkania chorzowskiego, drużyny staną w następujących składach:

Dozsa: Henni, Martak, Kovacs, Soltan, Timkovic, Gyurik, Leber, Deak, Viragh, Toth.

Kadra A: Szymkowiak, Gędek, Cebula, Glimas, Suszczyk, Wiczeorek, Trampisz, Jaśkowski, Alszler, Cieślak, Wiśniewski.

Prawdopodobnie w identycznym zestawieniu zobaczymy obie drużyny w dniu 22 bm. na Stadionie Olimpijskim.

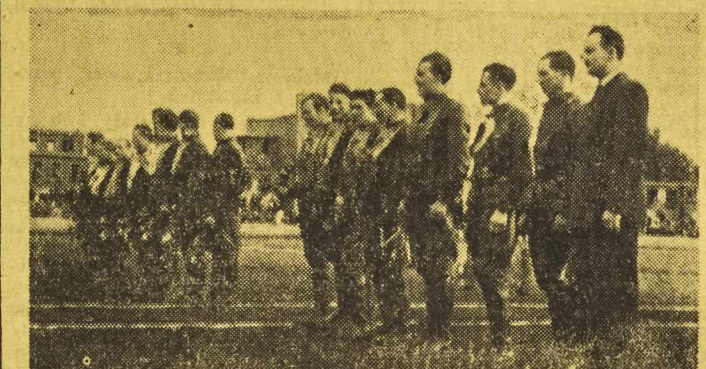
W BUDAPEŚCIE WRE PRACA

DRUŻYNA węgierska przygotowuje się starannie do meczu z Polską. Drugi zespół kadry olimpijskiej rozegrał wczoraj spotkanie treningowe z teamem: Kinlisy — Postas. Dziś egzamin przejdzie pierwsza drużyna kadrowa. Zmierzy się ona z Lokomotivem.

Po przyjeździe z Moskwy trener węgierski Gyula Mandi omówił dwa spotkania z reprezentacją stołeczną ZSRR.

— Piłkarze radzieccy grają twarde. Rozwiązują doskonale zadania taktyczne. Przez 90 minut zespół

radziecki dzięki doskonałej kondycji gra szybko, przy czym potrafi przejść natchemiasz z obrony do skutecznego ataku. Gra drużyny węgierskiej była ładna, dobra taktycznie, ale mało skuteczna. Największym brakiem ataku węgierskiego było to, że nie potrafił on, nawet z bliskiej odległości, zdobyć się na skuteczny strzał. Wykorzystując doświadczenia radzieckie — mówił dalej Gyula Mandi — węgierski sport piłkarski stosuje na wzór piłkarzy radzieckich jednorocznego planu treningu, który będzie szczegółowo rozłożony na miesiąc i tygodnie.



Mecz żużlowy Spółnia — CWKS. Na zdjęciu obydwie drużyny w chwili prezentacji. Fot. — Kalisz

7-etapowy wyścig kolarski „Dookoła Warmii i Mazur”

Pod hasłami przygotowań do Złotu Młodych Przdowników-Budowlanych Polski Ludowej, w dniach 15 — 22 bm. na Mazurach i Warmii rozegrany zostanie 7-etapowy wyścig kolarski. Organizatorem tej imprezy jest WKKF i Redakcja „Głosu Olsztyńskiego”.

Łączna trasa wyścigu wynosi 1.180 km. i prowadzi przez następujące miasta: etapowe: Olsztyn, Działdowo, Ostróda, Pa szyn. Najdłuższy etap Głizycko — Olsztyń, Lidzbark Warmiński, Głizycko i Olsztyn wnosí 195 km.

Wyścig „Dookoła Warmii i Mazur” będzie manifestacją ze spolenia politycznego i społecznego odwiedzając polski ziem warmińsko-mazurski z Macierzą — Ludową Olsztyńską.

W wyścigu wezmą udział 8-osobowe drużyny, wszystkich zrzeszeń sportowych. Na starcie nie zabraknie również najlepszych naszych kolarzy — uczestników międzynarodowego wyścigu Warszawa — Berlin — Praga.

Nasze recenzje

Wieczór Moniuszkowski w Operze

„FLISA to muzyka i swojska, a tak do ucha i serca polskiego trafia, jakby już dawno słyszana i znana była.” pisze współczesny Moniuszce krytyk o muzyce wielkiego kompozytora.

Dziś, po 80 latach od dnia śmierci Stanisława Moniuszki, słuchając po raz pierwszy we Wrocławiu muzyki do jego rzadko grywanego baletu „Na kwaterunku”, możemy powtórzyć te same słowa: „jakże ta muzyka trafia do ucha i serca.” Dobrze zrobiła Opera Wrocławska wystawiając w ramach uroczystości moniuszkowskich dwa jego przesycone słońcem i pogodą dzieła: jednoaktową operę „Flis” i balet „Na kwaterunku”. Ukazują one jego umiłowanie ludu polskiego, umiłowanie prostego człowieka, niezwykłą pogodę ducha tego wielkiego człowieka, artysty, patriotę.

„Flis” — to uroczy drobiazg operowy, nadwiślański obrazek malowany pełną głębią liryzmu muzyką. Napisał go Moniuszko w czasie podróży do Paryża, w tym samym roku, w którym odbyła się warszawska premiera jego „Haliki”.

Niezawodnie na samą koncepcję muzyki „Flisa” wplynęły włoskie opery buffo, które Moniuszko oglądał w czasie pobytu za granicą. Ta sama w nim lekkość, ten sam dowcip utkany na kamwie lirycznych uczuć.

„Flis” jest operą na wskroś polską i na wskroś ludową — jakby podniesiony do szczytu artystycznego nadwiślański wodewil. W ten też sposób realizował go w Operze Wrocławskiej Stanisław Drabik: na scenie pełno było wesela i ruchu, tzy mieszały się z perliznym śmiechem, a muzyka, dzięki świetnemu kierownikowi Włodzimierzowi Ormickiemu, aż kipiała temperaturą i weselością. Szkoła tylko, że niekiedy chór w przesadnych scenach mimicznych hamował ten wartki bieg opery. Darujemy mu jednak tę nienaturalność w grze scenicznej, gdyż śpiewał naprawdę doskonale i tak chryźysto, jak i kierownikowi Tadeuszowi Markowskiemu należą się za ten śpiew serdeczne gratulacje.

Te same gorące słowa uznania kierujemy pod adresem orkiestry. Soliści, niestety, nie wszyscy nas zachwycili; z przyjemnością jednak spoglądamy na dobrze rozwijających się młodych śpiewaków wrocławskich. Choć śpiew ich jeszcze daleki jest od doskonałości, z premii na premierę obserwujemy ich postępy.

W partii Zosi wystąpiła Donata Gokowska, posiadająca bardzo miły i czysty sopran, która niepotrzebnie jednak forsuje górne tony, co zmienia na niekorzyść barwę jej głosu. Również i Marian Kouba — tenor o bardzo pięknym zabarwieniu głosu nie pozabawionym wyrazu i uczucia, niemiejętnie się swym głosem postuguje, omijając w górnych tonach rezonans głowy. Niezwykle przyjemną niespodzianką sprawił nam Antoni Szczerowski, którego postać i gatunek głosu, zdawało by się, nie przystają do roli fryzjera Jakuba. Tymczasem Szczerowski stworzył prawdziwą kreację aktorską, pełną umiaru i specyficznego humoru.

Dobry był też Roman Wasilewski w partii Szostaka i Wacław Wronecki jako Antoni, choć u niego, jak i u pary młodych, raziły przesadnie „operowe” gesty. To samo odnosi się i do postaci Feliksa stworzonej przez Stanisława Koladę.

Jak samą mimiką, gestem, można pokazać najdrobniejsze i najbardziej skomplikowane uczucia i myśli, nie tracąc przy tym nic z naturalności, pokazał nam to zespół baletowy naszej opery, który odtańczył balet „Na kwaterunku” w ukladzie Zygmunta Patkowskiego. Jest to chyba najlepsze dzieło naszego baletmistrza i doprawdy nie wystarczy z zobaczyć ten balet, żeby się nasycić jego pełną radością, zdrowego humoru i sentymentu atmosfery. To prawdziwy klejnot, wśród spektakli Wrocławskiej Opery, skracający dowcipem jak barwami tęczy. Gdy na scenie sfruńie 7 dziewięciu wiejskich (świetnie tańczące, pełne uroku, solistki: Krystyna Dąbrowska, Klara Kmitto, Maria Mrozowa, Kazimiera Patkowska, Ilza Rakówna, Henryka Stankiewiczówna i Eryka Tomaszewska) w otoczeniu kilkudziesięciu strojnych jak malwy, czy dziewanny przyjaciółek, gdy w pełnym temperamentu tańca zawirują z wiejskimi chłopakami, lub popłyną w tan z oddziałem ułanów, same ręce porywają się do oklasków, a serdeczny śmiech ciśnie się na twarze widzów.

Kapitałną postać wiejskiego niezaradnego chłopaka, któremu dopiero mundur wojskowy dodaje animuszu, stworzył Henryk Tomaszewski, bardzo zabawną charakterystyczną matką — gospodynią była Zenona Matuszczyk, poczciwym gospodarzem Zenon Ludwicki. Maksymilian Mróz wystąpił tym razem w bardzo dobrze opracowanej i tańczonej z wielką elegancją roli porucznika, zamasywłego starego sierżanta tańczył Władysław Gaszczyk, a kaskady śmiechu wzbudzał znakomity ordynans Michał Póttoraka.

I tutaj orkiestra, podobnie jak w „Flisie”, grała bardzo dobrze pod dyrykcją Włodzimierza Ormickiego, który wydobyl całą taneczność i ludowe rozpięwanie z uroczej muzyki Moniuszki.

Oprawę plastyczną dla obu dzieł stworzył Stanisław Jarocki: nadwielany obrazek w „Flisie” przesycony był jakąś świetlistą mgielką, jak pełne subtelności akwarele z połowy ubiegłego stulecia, a barwne kostiumy zespołu baletowego „Na kwaterunku” na tie zdecydowanych w kolorze dekoracji, dawały soczyste i malarsko bardzo interesujące plamy barw.

Wieczór moniuszkowski stanowił jeszcze jedną cenną pozycję w repertuarze naszej ambitnej opery.

(D c. n.) Kalina Horecka

STEFAN ŁOŚ (44) SKARB PUSZCZY

Nazajutrz świt zastał go już przy kłatkach. Nie zauważył niczego podejrzanego, ryjówka nadal nie wychodziła z gniazda. Wsunął jej miseczkę ze świeżym pożywieniem, skontrolował dokładnie całą hodowlę i usiadł przy oknie. Cały park zalany słońcem, rozświetlał się poranną muzyką, we wsi rozdił się pogwar dzienny, znad stawów uciekały resztki mgieł. Stanisław zadamnął się. Myśli jego krążyły wokół projektów wyjazdu na studia do Warszawy. Usiłował ocenić drogę, jaką przebył w ciągu tych trzech lat, myślał o nauce, którą ukochał ponad wszystko, której wrta otworzy się szeroko, dla takich jak on. Czuł się szczęśliwym i dumnym, że może pomagać w dziele stanowiącym nowy wkład polskiej wiedzy do wspaniałej skarbnicy kultury świata. Był szczęśliwy i z drugiego jeszcze powodu, oto wczoraj na zebraniu ogólnym, profesor uroczystie odczytał otrzymane z Warszawy pismo. Była to nominacja Stanisława na asystenta w VII stopniu naukowym. W uznaniu wybitnej pracy i zdolności Adama, zrobiono rzadki wyjątek dla człowieka, który stał zaledwie u progu studiów. Niespodziewana ta wiadomość Stanisła oszłomiła, Basię wprowadziła w szal radości, a po gratulacjach i życzyliwych minach obecnych przełożonych i kolegów widać było, że wszyscy cieszą się z zasłużonego wyróżnienia ich wybitnego współpracownika. W kłatkach harcowały sorki, drobnymi krokami uganiające po szczipule, odrutowanej przestrzeni. Jedna tylko klatka, ta, z którą łączono największe nadzieje stała cicha i pozornie pusta. Ale Stanisław wiedział,

że w drewnianej zagrodce, wtulonej w ką, ciemnej, ale wewnątrz miękko wymoszczonęj, rodzi się nowe życie. Około południa do Adama zająza Basia. Był uradowany, udało mu się stwierdzić, że sorki urodziły się, a matka je czule pielęgnuje. — Jak ja się cieszę! Jak ja się strasznie cieszę! — wyrażała Basia głośno swoją radość. — Skocz do profesora! Pierwsza zanieś mu tę wiadomość! Basia wybiegła z głośnym okrzykiem. — Jak ja się cieszę! — I... wpadła w ramiona Rogayskiego, który właśnie wszedł na korytarz. Rogayski jechał do Białowieży nastrojony optymistycznie. Zaraz poszedł zobaczyć się z Basią, ale nie spodziewał się aż tak entuzjastycznego przyjęcia, z takim radośnym okrzykiem, który usłysicie, bez wahania, ani podejrzenia, przyjął pod swoim adresem. Rozwarł szeroko ramiona i przytulił dziewczynę do swoich piersi. — Moje ty ukochanie! Ja się tak stęskniłem! Basia znalazłszy się niespodzianie w objęciach mężczyny, w mig pojęła przyczynę tak gorącego powitania. Oderwała się zdecydowanym ruchem od Rogayskiego i jeszcze raz wykrzyknęła. — Jak ja się cieszę, że... sorki się urodziły! A spozstrzegłszy wychodzącego w ślad za nią Stanisława, zwróciła się znow do osłupiałego przybysza. — Pozwoli pan... mój narzeczony — i pobiegła ze szczęśliwą wieścią do profesora. Nowina zelektryzowała Justa. Był dotychczas prawie pewien dobrego wyniku hodowlanego, jednak w zakamarkach mózgu wciąż złośliwie czaiły się jakieś nieokreślone wątpliwości, urastające chwilami do rozmiaru poważnych obaw. Uradowana Basia była o tym zwłastunem, który w jednej sekundzie rozproszył wszelkie chmury. Dziewczyna palającymi oczyma wpatrywała się w profesora, który rozpromieniony wstał i szybkim krokiem podążył sprawdzić na miejscu doniosłą wiadomość. Na korytarzu przy drzwiach zgromadzili się współpracownicy, niemal cały zespół.